Należność pocztowa opłacona. Cena 30 gr Warszawa, 22 stycznia 1928 r.

NOWOŚCI

POLITYCZNE I GOSPODARCZE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ODBUDOWY EKONOMICZNEJ KRAJU ORAZ WZMOCNIENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

ORGAN STANU ŚREDNIEGO

Nr. 4 WARSZAWA-ŁÓDŹ-LWÓW-POZNAŃ-KRAKÓW-WILNO Rok II

TWÓRCA RUCHU MIESZCZAŃSKIEGO STANISŁAW STASZIC



W dniu 20 stycznia 1928 roku obchodzimy smutną uroczystość 102 rocznicy zgonu wielkiego patrjoty i męża stanu St. Staszica.

Twórca ruchu mieszczańskiego

Ksiądz Stanisław Staszic

Ks. Stanisław Staszic (ur. 1755 1826 r.) rodem z Piły, woj. Poznańskiego, przeznaczony do stanu duchownego, kształcił się w Poznaniu, Lipsku, Getyndze i w Paryżu. Tam poznał Buffona i po powrocie do kraju przetłumaczył jego dzieło: „Epoka Natury". W 1777 r. zostaje nauczycielem synów Andrzeja Zamojskiego, a w 1782 r. Akademja Zamojska przyznaje mu stopień doktora. W 1785 r. występuje w obronie mieszczan i włościan, wydając: *„Uwagi nad życiem J. Zamojskiego"*, w 1790 r. wydaje: *„Przestrogi dla Polski"*. Rozpoczyna badanie kraju, w 1804 i 5 r. wdziera się na szczyt Tatr, dotychczas nieodwiedzane przez ludzi.

W 1801 r. kupuje dobra Hrubieszowskie w zamiarze rozdania ich włościanom. Jako członek Tow. Przyjaciół Nauk ofiaruje mu swe *zbiory i stawia wspaniały pałac.*

Od 1808 r. Staszic jest wybrany na prezesa tego Towarzystwa.

W okresie Ks. Warszawskiego Staszic zostaje radcą Stanu, tworzy wydział lekarski i pracuje na tem stanowisku w komisji Edukacyjnej do 1814 r. W Królestwie Kongresowem zostaje stałym członkiem Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego.

W 1816 r. tworzy Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie; otrzymuje nominację na Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji spraw wewnętrznych i zakłada szereg szkół i wspiera rozwój górnictwa. Z inicjatywy St. Staszica zostały opracowane *przepisy rzemieślnicze*, wydane 31 grudnia 1816 r., które przetrwały 111 lat.

W 1824 r. wskutek zatargu z Lubeckim usuwa się do Hrubieszowa.

Umierając w dniu 20 stycznia 1826 r. zapisuje testamentem *cały swój majątek na cele kulturalne i społeczne.*

Pogrzeb Staszica w dniu 24 stycznia 1826 r. był wielką ogólno-narodową manifestacją ku czci *„wskrzesiciela ducha obywatelskiego"*.

* —

Postać Stanisława Staszica, który był Skargą epoki Stanisławowskiej, jest do dziś dnia niedostatecznie spopularyzowana, a postać jego, słusznie uznana za *„najpiękniejszą, jakie wydała Polska przez wszystkie wieki swego istnienia"* nie dość zrozumiana i ukochana przez najszersze masy narodu polskiego.

Ksiądz Stanisław Staszic, jako mieszczanin nie mógł odegrać czynnej roli politycznej w okresie Sejmu Czteroletniego, wpływał on jedynie na jego decyzję przez swe pisma, z których za najważniejsze należy uznać, wydane w styczniu 1790 r. *„Przestrogi dla Polski"*, napisane pod wpływem słynnej „Deklaracji praw człowieka".

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Staszic był członkiem Sejmu czteroletniego, mógłby odegrać w nim rolę polskiego Sieyes'a, którego pisma o stanie mieszczańskim musiały być znane. Mimo to, choć Staszic stał poza Sejmem był jednak najpopularniejszą osobą wśród ówczesnych polityków, doradcą twórców Konstytucji 3 maja i przyjacielem Kołłątaja i Małachowskiego.

Podstawową myślą dzieł St. Staszica było przekształcenie Polski na nowoczesną *republikę demokratyczną, opartą na mieszczaństwie i włościaństwie.*

Pisał o tem w książce, wydanej jeszcze w 1785, w „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego", stworzonej pod wpływem wielkiego przewrotu, jaki się dokonał w Ameryce Północnej oraz ogłoszonej tam konstytucji St. Zjednoczonych. Staszic wypowiedział się w swych książkach za zniesieniem ustroju feodalnego, za ustanowieniem prawdziwej Rzeczypospolitej, cały naród obejmującej, i na powszechnym prawie zasadzonej, uznając monarchję za etap przejściowy.

Niestety uwagi i nawoływania Staszica nie odniosły skutku, zrozumiały ich wartość jedynie jednostki.

Wtedy pod wpływem rad Staszica i Kołłątaja *prezydent miasta Warszawy Jan Dekert zwołał zjazd przedstawicieli miast do Warszawy*, który *przedłożył żądania mieszczaństwa*, domagającego się równouprawnienia z innemi stanami Marszałkowi Sejmu St. Małachowskiemu. Była to bezkrwawa rewolucja, która doprowadziła do uchwalenia „praw o mieszczaństwie" w 1791 r. Staszic po zrównaniu tem spodziewał się odrodzenia Polski i oparcia jej na nowych szerszych podwalinach— lecz niestety prawa te nie były i nie mogły być wprowadzone w życie. Jeszcze przed utrwaleniem tych praw podkreślał Staszic, że *„gdyby miasta równo ze szlachtą radziły o kraju, nigdyby Moskale nie byli rozuchwalili się, nigdy by nie potrafili bezkarnie wziąć pierwszych senatorów z pośrodka Warszawy. W jednej godzinie kilkadziesiąt tysięcy przywiązanego do kraju ludu byłoby tych rozbójników na sztuki zatłukło"*.

Wiarę Staszica w patrjotyzm mieszczan potwierdziło wkrótce powstanie ludności Warszawy pod wodzą Jana Kilińskiego. Lecz rozwiązanie sprawy mieszczańskiej nie zadowoliło Staszica. Staszic, objeżdżając całą Europę widział, że tam już dawno znikły stosunki feodalne i obok mieszczaństwa rozwijało się również, wzmacniało włościaństwo, żądał więc, aby też w Polsce nastąpiła reforma rolna, aby dobra królewskie, duchowne i starościńskie przeszły na Skarb i były podstawą dla zmiany ustroju rolnego dla uwłaszczenia włościan i pańszczyzny. Niestety postulatów tych nie uwzględniła Konstytucja 3-go maja.

O włościanach pisał Staszic, widząc w przejeździe z zagranicy chłopów polskich odzianych w kamasze wojska austrjackiego. „Smutek ogarniał ducha mojego, kiedy sobie przypomniałem, że czego uparta i głupia szlachta w tym człowieku nie chciała uznać, kiedy ją mógł bronić, to dzisiaj z musu uznaje, kiedy niewoli stał się narzędziem, a łzy stanęły mi w oczach, gdy pomyślałem sobie: ten mężny lud mógł być obrońcą Polski, który teraz już jest gotów, a stanie się może obrońcą łupieży Polski i strzelać będzie na swój ród własny, na Polaków".

Staszic zdawał sobie doskonale sprawę z tego że przełamać opór szlachty można było tylko siłą, to też jeszcze w 1792 r., po dłuższej rozmowie z Kościuszką powiedział: *„to jest człowiek prawdy i waleczny, lecz mało zna Polskę, a mniej jeszcze Europę. On na czele wojska chciałby być Washingtonem a Polskę nie uratuje tylko jaki Sulla"*.

Przewidujący ekonomista rozumiał, że obok obrony militarnej, musiała nastąpić gruntowna reorganizacja społeczna narodu, a to mogło w ówczesnych warunkach politycznych nastąpić jedynie pod rządami dyktatora.

Niepowodzenie powstania zwróciło energję Staszica na inne drogi, postanowił on własną pracą stworzyć w mniejszym zakresie podstawę dla samodzielnego rozwoju ludności wiejskiej, jako wzór organizacji nowoczesnego narodu.

W tym celu kupił dobra Hrubieszowskie, które potem w całości oddał swym włościanom wiążąc ich w „Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie". Na czele Towarzystwa została ustanowiona Rada Gospodarcza z

dziedzicznym prezesem na czele. Była to mała rzeczpospolita Hrubieszowska.

Pozatem nie było dziedziny życia gospodarczego w której Staszic, mianowany wkrótce Ministrem przemysłu i handlu nie pracował dla dobra narodu polskiego. Koźmian, najbliższy jego towarzysz pracy, tak oceniał jego zasługi na tem polu:

„Mało było odnóg służby publicznej, którychby prac Staszic nie podzielał; nikomu też naród nie jest winien tyle użytecznych zakładów ile jemu. Towarzystwo przyjaciół nauk uposażone; szkoły wojewódzkie, wydziałowe i elementarne w części urządzone, w części nowopowstałe; uniwersytet królewski ze słabych początków do stanu kwitnącego doprowadzony. Szkoła polityczna zawiązana, górnictwo wraz ze szkołą górniczą, instytut głuchoniemych i agronomji i t. d.".

To też, gdy zmarł ten, niespożytych zasług uczony i filantrop, „żałosny ten obrzęd jak pisze współczesny pamiętnikarz, był jednym z najwspanialszych, jakie widziano w stolicy — wspaniały nie przez powierzchowna okazałość lecz przez jawne dowody uczuć, jakiemi wszystkie stany i klasy mieszkańców tchnęły ku zmarłemu. Nierozsądnym nazwać można zapał młodzieży akademickiej, gdyż za rogatkami stan kupiecki chciał nieść zwłoki, czego uczniowie nie dozwolili i mimo próśb obywateli stolicy, adjunktów Rady Stanu i innych osób, którzy pragnęli mieć udział w dźwiganiu szanownych zwłok, niedopuściwszy nikogo, sami zanieśli aż na miejsce. Pochód ten pieszy kilku tysięcy ludzi, przy zimnie 9-cio stopniowym, również Staszicowi jak i rodakom naszym zaszczyt przynosi".

Ten hołd, złożony wielkiemu obywatelowi przez młodzież jest najlepszym symbolem nieśmiertelności nauk i czynów Staszica — należał i należy on jeszcze dziś do młodzieży, gdyż wyprzedził swoje społeczeństwo o całe 150 lat.

Staszic był w Polsce twórcą ideologji mieszczańskiej— pierwszym obrońcą stanu średniego, rozumiał znaczenie rzemiosła dla kraju, doceniał również znaczenie podniesienia włościaństwa polskiego.

Staszic rzucił ziarno na żyzną glebę miast, które dopiero dziś dają obfite plony.

Cześć jego pamięci!

Zakaz kandydowania księżom

„Dziennik Poznański" donosi:

„Jeden z dostojników kościelnych djecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, zainterpelowany przez członka naszej redakcji potwierdził wiadomość, że ks. Prymas Hlond nadesłał zarówno do Poznania, jak i do Gniezna 2 równobrzmiące telegramy, zabraniające księżom wysuwanie swych kandydatur do sejmu i senatu. Można było zakazu tego spodziewać się, chociażby po przeczytaniu korespondencji rzymskiej, jaka ukazała się kilka dni temu w „Germanji", organie centrowców niemieckich. J. E. ks. prymas Hlond zainterpelowany w Rzymie przez korespondenta tegoż pisma, dlaczego władze kościelne zabroniły ks. Klinkemu wysuwać kandydaturę na posła, odpowiedział kategorycznie, że ani ks. Klinke, ani żaden inny ksiądz nie będzie mógł wysuwać swej kandydatury do ciał ustawodawczych.

Wynikałoby z tego, mówił dalej dostojnik kościelny — że zakaz ten został wydany „in genere", że rozciąga się na wszystkich księży, że wyjątki nie będą prawdopodobnie wogóle dopuszczone. Gdyby zgodził się na jeden wyjątek — zgłosiłoby się zapewne dużo księży, którzy chcieliby kandydować.

Na pytanie, czy zakaz odnosi się tylko do gnieźnieńsko-poznańskiej djecezji, odpowiedział wspomniany dostojnik kościoła, że nie sądzi, aby zakaz taki miał rozciągać się li tylko na djecezję gnieźnieńsko-poznańską. W sprawie powziętej decyzji porozumiewał się J. E. ks Prymas niewątpliwie z Ojcem Św., i to właśnie nasuwa przypuszczenie, że podobne zakazy wydane zostaną również i w innych djecezjach. W djecezji chełmińskiej wysuwa coprawda swój mandat ks. Bolt, ale zapewne tylko dlatego, że dotychczas w djecezji tej o zakazie nic nie wiadomo.

Z końcowych słów dostojnika djecezji naszej można było wyczuć, że bezpośrednim powodem, który przyczynił się do wydania zakazu, był spór jaki powstał na tle interpretacji ostatniego listu pasterskiego oraz tendencja wyzyskania go dla partyjnycs celów wyborczych".

Powyższy wywiad należy sprostować tylko w punkcie, dotyczącym djecezji chełmińskiej. Zapewne w chwli, gdy ta rozmowa toczyła się, w Poznaniu nie wiedziano jeszcze, że w „Orędowniku Kościelnym" wychodzącym w Pelplinie, ukazało się następujące obwieszczenie ks. biskupa Okońskiego:

„Z powodu dotkliwego braku duchowieństwa nie mogę żadnemu z kapłanów mej djecezji udzielić zezwolenia na posłowanie podczas kadencji Sejmu i Senatu Rzeczpospolitej naszej".

Jak wiadomo, taki sam zakaz wydali: ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski i ks. biskup podlaski Przeździecki, o czem piszemy powyżej.

Sprawa kandydatur osób duchownych na terenie djecezji śląskiej została uregulowania w ten sposób, iż pozwolono na kandydowanie jedynie tym księżom, którzy poprzednio byli posłami, senatorami lub też brali czynny udział w akcji politycznej. Innym biskup Lisiecki zabronił stanowczo kandydowania.

Taka decyzja biskupów polskich nie zadowolniła Związku Ludowo - Narodowego, podającego się za partję ultra katolicką. To też podjęła endecja starania o zmianę postanowień biskupich, o czem dowiadujemy się z następującej depeszy:

„Kurjer Poznański" donosi, iż na skutek zakazu władz duchownych kandydowania księży na listach do izb ustawodawczych w archidiecezjach zachodnich, komitet wyborczy katolicko - narodowy na województwo poznańskie odniósł się w drodze telegraficznej do bawiącego w Rzymie księdza Prymasa z prośbą o udzielenie zgody na kandydowanie wysuniętych już na listy kapłanów. Odpowiedź, jak zaznacza „Kurjer Poznański", nadeszła odmowna.

„Narodowo-państwowy blok pracy"

w Wielkopolsce

W Poznaniu utworzony został „Narodowo-państwowy blok pracy" dla Wielkopolski, w skład którego wchodzą bardziej lewicowe ugrupowania, opowiadające się zarządem, a mian.: NPR-lewica, Partja Pracy i Związek Naprawy Rzplitej. Ponadto do bloku przystąpiły następujące organizacje: Komitet wyborczy Związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów, Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Polski związek zawodowy pracowników w handlu i przemyśle „Praca", Związek zawodowy robotników rolnych i leśnych „Praca" i Związek zawodowy polskich osadników rolnych.

Blok wydał odezwę, w której m. in. czytamy, że idzie do wyborów pod hasłem utrwalenia zdobyczy przewrotu majowego w dziedzinie ustroju społecznego, gospodarczego, finansowego i politycznego w szczerej współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego, dalszego wzmocnienia władzy wykonawczej, trwałego ugruntowania zasad etyki chrześcijańskiej w życiu publicznem i prywatnem, poprawy bytu materjalnego pracowników fizycznych i umysłowych, oraz urzędników państwowych, samorządowych i t. d.

Imponujący przebieg

Kongresu Stanu Średniego na Śląsku.

Kongres jednomyślnie opowiedział się za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego i wyraził uznanie P. Wojewodzie Grażyńskiemu.

W dniu 16 b. m. obradował w Katowicach **kongres stanu średniego**, który zgromadził licznych przedstawicieli tej warstwy społecznej na Śląsku.

Obrady zagaił imieniem komitetu organizacyjnego dr. Chrobok, proponując na przewodniczcego p. Ficowskiego z Mysłowic, który — zająwszy miejsce przy stole prezydjalnym — powołał do prezydjum pp. dr. Chroboka z Katowic, prezesa Pakułę z Katowic, prezesa Pojdę z Katowic, Mandrysza z Rybnika, prezesa Fraja z Król. Huty, prezesa Satarę z Cieszyna, prezesa Nygę z Szopienic, radcę miejskiego Jesionka z Załęża, prezesa Łyszczaka z Szopienic, prezesa Piętkę z Katowic, inż. Grabianowskiego z Katowic, prezesa Razowskiego z Dziedzic, prezesa Samarzewskiego z Król. Huty, Jeziorkiewicza z Katowic i Bałdyka z Żor. Sekretarzowali pp. Wintuszka i Szmigielski.

Następnie przewodniczący p. Ficowski przywitał P. Wojewodę dr. Grażyńskiego i gości z Poznania i Małopolski.

Jako pierwszy z witających zjazd przemawiał P. Wojewoda dr. Grażyński.

Przemówienie Wojewody dr. Grażyńskiego.

Dobrze się stało, że Panowie zorganizowaliście w obecnej chwili kongres stanu średniego, tego stanu, któremu i z punktu widzenia gospodarczego, socjalnego, kulturalnego i politycznego — doniosła przypada rola w całokształcie życia zbiorowego. U nas na Śląsku niewątpliwie zagadnienia, łączące się z wielkim przemysłem, górują ponad wszystkiemi innemi. W cieniu niejako wielkich pieców i kominów, zdaje się wszystko inne być przyziemne lub zupełnie drugorzędne. Gdybyśmy jednak ulegli temu wrażeniu i wyciągnęli z tego konsekwencję lekceważenia innych poza wielkim przemysłem stojących elementów życia gospodarczego, popełnilibyśmy nie do darowania błąd, wyrządzilibyśmy niepowetowaną szkodę i całej gospodarce i całemu społeczeństwu. Przez dlugi czas ignorowano np. u nas interesy ludności rolniczej Województwa Śląskiego zapominając ten fakt, że przecież rolnictwo ma olbrzymie znaczenie, jako uzupełnienie rejonu przemysłowego w sensie rezerwoaru środków żywnościowych, a z drugiej strony, że właśnie przemysł, jako olbrzymi rynek zbytu stwarza dla tegoż rolnictwa specjalnie dogodne warunki rozwoju. **Dziś już istnieje sharmonizowany z całokształtem warunków gospodarczych plan, który się realizuje tak w zakresie reformy ustroju rolnego, kredytu, jak i dostosowania typu gospodarki do potrzeb rynku.**



Z cyklu „Polonia" A. Grottgera. — „Schronisko rannych"

Analogicznie ma się rzecz ze stanem średnim. Nie można i nie wolno, jak wspomniałem, z lekkiem sercem, przechodzić nad nim do porządku dziennego tak z przyczyn społecznych jak i gospodarczych. **Z punktu widzenia społecznego stan średni jest doniosłem ogniwem w strukturze społecznej, jest łącznikiem niejako między skrajnemi skrzydłami, a jako taki odgrywa olbrzymią rolę. Duża jego liczba, gospodarcza samodzielność, wyższy stopień kultury, oraz fakt, że rozsiany jest w całem społeczeństwie, ma zatem z niem kontakt na wielkiej płaszczyźnie, a co zatem idzie i możności wpływu, wszystko to — łącznie z umiarkowaniem i spokojnym politycznie nastrojem członków tego stanu — potęguje jego znaczenie państwowo-twórcze z punktu widzenia społecznego.**

Niemniej ważną jest jego rola gospodarcza. Tysiące warsztatów rzemieślniczych i drobnych przemysłowców i tysiące kupców wykonują dużą pracę gospodarczą, mającą doniosłe znaczenie w ogólnym bilansie życia gospodarczego, a bez ich świadczeń nie można pomyśleć sobie poprostu racjonalnego i sprawnego zaspokojenia potrzeb najszerszych mas konsumentów. **Dlatego też stan średni musi być otoczony troskliwą opieką ze strony wszystkich powołanych do tego czynników. To zrozumienie już istnieje. Rząd, który mam zaszczyt reprezentować, składał już dowody pilnej troski o potrzeby stanu średniego a i w dalszej jego polityce ten punkt jest dobrze uwzględniony, tak w dziedzinie kredytu, polityki podatkowej, jak i szkolnictwa zawodowego.** Jest rzeczą dobrą, jak wspomniałem, że dzisiejszy kongres stanu średniego przyszedł do skutku. Stanie on się bowiem u mnie w Województwie przedmiotem wyjścia lepszej organizacji tego stanu, a w ten sposób i **Rząd będzie miał możność lepszego z tym stanem kontaktu oraz lepszego poznania wszystkich jego potrzeb.** Jeżeli chodzi o moje stanowisko w tej sprawie, to zapewnie wszystkim Panom tu obecnym jest ono znane, choćby z okazji załatwienia tych spraw, które poszczególnym Waszym organizacjom leżały na sercu. Dość, że **powołam się tylko na sprawę kredytu, którą ruszyłem z miejsca oraz szkolnictwo zawodowe, któremu w całokształcie polityki szkolnej przyznałem odpowiednie miejsce. Stwierdzam tu pozytywnie, że i w dalszym ciągu do wszystkich potrzeb tego stanu odnosić się będę z całą życzliwością, co więcej, że potrzeby tego stanu tworzą jeden z ważnych działów programu w zakresie całej mojej polityki wojewódzkiej.**

Przybywając na kongres — chciałem także na zewnątrz zamanifestować swój prawdziwie szczery i życzliwy stosunek do Was. Na tem kończąc swe powitalne przemówienie, życzę, by przebieg kongresu był pomyślny i by stał się on w dziejach stanu średniego na Śląsku ważnem **posunięciem naprzód w dziedzinie pracy organizacyjnej tego stanu.**

Poszczególne momenty przemówienia P. Wojewody zebrani przyjmowali burzą oklasków.

Następnie powitalne przemówienia wygłosili przedstawiciele poszczególnych organizacyj rzemieślniczych, drobnego przemysłu i wolnych zawodów. Charakterystycznem było **przemówienie p. Mandrysza z Rybnika, który dał ciętą odprawę prasie niemieckiej za jej sta-**

nowisko do kongresu stanu średniego — stwierdzając, że i przedstawiciele stanu średniego mają dość języka niemieckiego, nacjonalistycznych hec prasy niemieckiej, a chcą ścisłej współpracy w stanie średnim dla dobra tej warstwy.

Wszyscy witający zjazd stwierdzali, że stan średni może powrócić do swego znaczenia, jakie posiadał, tylko przy Rządzie, który celom gospodarczym kraju poświęca wiele uwagi, a takim jest obecny Rząd. Oświadczenia te przyjmowane były gorącym aplauzem ze strony zebranych.

Referaty programowe wygłosili pp. dr. Adamek z Poznania i p. Ficowski z Mysłowic. Po referatach zebrani uchwali bez dyskusji rezolucję programową organizacji stanu średniego, której brzmienie jest następujące:

Kongres Stanu Średniego Województwa Śląskiego, odbyty 16 stycznia 1928 roku w Katowicach, uchwala utworzyć Chrześcijańską Unję Gospodarczą Stanu Średniego Województwa Śląskiego, która ma na celu reprezentowanie stanu średniego i inteligencji pracującej przy zbliżających się wyborach. Komitet Wykonawczy Ch. U. G. St. Śr. będzie prowadził akcję przedwyborczą na terenie Województwa Śląskiego, a jego dążeniem będzie skupienie możliwie najszerszego i najsilniejszego grona wyborców celem skonsolidowania organizmu Rzeczypospolitej, by mógł on sprostać wielkim zadaniom Państwa i wypełnienia roli mocarstwowej naszej Ojczyzny.

Dlatego też podpisani uważają za najkonieczniejsze urzeczywistnienie w przyszłym Sejmie następujących postulatów:

1) Wzmocnienia wpływów zasad chrześcijańskich na życie państwowe i społeczne w Polsce w myśl wskazań, zawartych w liście pasterskim Najprzewielebniejszego Episkopatu Polskiego.

2) Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

3) Zmiany konstytucji celem umocnienia władzy wykonawczej i uzdrowienia parlamentu przez racjonalną reformę podstaw wyborczych.

4) Wysunięcia na czoło zagadnień państwowych spraw gospodarczych przy niewzruszonej zasadzie praw własności jako podstawy porządku społecznego i dobrobytu każdego narodu.

5) Zapewnienie swobody pracy opartej na solidarności interesów przedsiębiorczości prywatnej, a unikania etatyzmu gospodarczego.

6) Reformy ustroju podatkowego celem wydatniejszego a sprawiedliwego rozdziału ciężaru i świadczeń publicznych, a przez to umożliwienia większych nakładów na cele publiczne i odpowiedniego wynagradzania pracowników państwowych i samorządowych, oraz usunięcia bezrobocia i braku mieszkań.

7) Reformy ustawodawstwa społecznego w kierunku lepszego zużytkowania środków na ten cel płynących.

8) Walko z nadużyciami w urzędach i stanowiskach publicznych.

9) Zwalczania dotychczasowego systemu rozpanoszonego partyjnictwa, demagogji i doktrynerstwa, a przestrzegania zasad etyki w życiu publicznem.

10) Utrzymania i podniesienia polskości miast przez wydatną i rozumną opiekę nad interesami Stanu Średniego (rzemiosła, handlu, przemysłu i t. d.), przez udzielanie korzystnych kredytów, umożliwiających rozwój życia gospodarczego.

Z zadoowleniem wita Kongres Stanu Średniego wszelkie objawy chęci lojalnej współpracy z Rządem ze strony niemieckiej mniejszości narodowej Województwa Śląskiego i zerwania z dotychczasowym systemem walki z państwowością polską, szkodzącym interesom gospodarczym stanu średniego.

Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu wyraża Kongres Stanu Średniego szczere uznanie za jego owocną pracę państwową i wzmocnienie przez to autorytetu Państwa Polskiego w Województwie Śląskiem, i podziękowanie za Jego życzliwy stosunek do postulatów stanu średniego.

Stan Średni przy wyborach wzmocni zjednoczony blok polski a Komitet wykonawczy ma wejść w kontakt z Narodowem Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Pracy, gdyż jedynie idąc do wyborów razem z N. Ch. Z. P. może powyższe postulaty zrealizować.

Uchwalono również wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Ks. Prymasa Hlonda, następującej treści:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego.

Kongres Stanu Średniego Woj. Śl. odbywający się w dniu 16 stycznia 1928 r. w Katowicach, składa Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i zapewnienia, że stan średni woj. śląskiego gotów jest zawsze do pracy nad utrwaleniem życia gospodarczego i stanowiska mocarstwowego Rzeczpospolitej Polskiej.

Do Pana Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Polski, J. Piłsudskiego w Warszawie.

Kongres Stanu Średniego Woj. Śl. odbywający się dnia 16 stycznia 1928 r. w Katowicach, składa Panu Marszałkowi wyrazy hołdu, czci i uznania za szczerą Jego pracę, kładącą silne podwaliny pod życie gospodarcze w Polsce.

Do Jego Eminencji Prymasa Polski, Kardynała ks. dr. Augusta Hlonda.

Kongres Stanu Średniego Woj. Śl. odbywający się dn. 16 stycznia 1928 r. w Katowiach, składa Jego Eminencji wyrazy czci i hołdu i zapewnia, że stan średni, idąc po linji swej dawnej świetnej tradycji, stanie zawsze w obronie Wiary i Ojczyzny.

Jakie organizacje reprezentowane były na Kongresie Stanu Średniego.

1. Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego, 2. Związek Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, 3. Związek Polskich Budowniczych Woj. Śląskiego, 4. Związek Cechów Rzemieślniczych na okręg Izby Rzemieślniczej, 5. Związek Samodzielnych Przemysłowców, Handl. i pokrewn. zawodów, 6. Sekcja Przemysłowców Z. P. S. R. P. na Śląsku, 7. Związek Cechów Rzeźnickich Woj. Śląskiego, 8. Stowarzyszenie Przemysłu drzewnego Śl. Cieszyńskiego, 9. Związek Samochodowy, 10. Związek Kupców Śląska Cieszyńskiego, 11. Polski Cech Budowniczy Woj. Śląskiego, 12. Związek Śląskich Rękodzielników i drobnych przemysłowców (Zw. Cechów) Śląska Cieszyńskiego, 12. Krajowy Związek Gosp. i Restaur. Śl. Cieszyńskiego, 14. Związek Kolejowców Polskich w Cieszynie i 15. Związek Cechów Krawieckich



Z cyklu „Polonia" A. Grottgera. — „Pobór w nocy".

Wielki zjazd rzemieślników

województwa łódzkiego

Zjazd rozpoczął się według zapowiedzi nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego o godzinie 8 i pół rano, poczem cechy łódzkie i liczni goście w imponującym pochodzie powrócili do „Resursy" Rzemieślniczej.

Tu od góry na froncie gmachu w otoku wieńca z jedliny widniał napis: „Witajcie!".

Oczekiwano dłuższy czas na przybycie J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, jako honorowego kapelana „Resursy" Rzemieślniczej, oraz p. wojewodę Jaszczołta. Spodziewano się również przybycia i p. ministra spraw wewnętrznych gen dr. Sławoj Składkowskiego, którzy zostali specjalnie zaproszeni na Zjazd uroczysty.

Niestety, J. E. ks. biskupa, jak i wojewodę powstrzymały od wzięcia udziału w Zjeździe sprawy służbowe, zaś p. Minister przybył do Łodzi już po południu. Powszechnie jednak żałowano, że lubiany i popularny p. generał Sławoj nie zdołał nawet w niedzielę wyrwać się od zajęć służbowych, szczególniej było markotno delegatom z Turka, rodzinnego miasta p. generała.

Sala „Resursy" udekorowana odświętnie. Nad podniesieniem prezydjum portret p. Prezydenta Rzeczypospolitej umajony świerkami, a wzdłuż ścian sali ustawiono sztandary cechowe. Sala wypełniona po brzegi, wszystkie przejścia zapełnione stojącymi, na galerji ścisk.

Zagajenie.

Około godziny 11 zagaił obrady prezes Franciszek Szwankowski:

Panowie!

Zagajając obrady dzisiejszego Zjazdu, podkreślić muszę niezwykłą ważność momentu, jaki dziś przeżywamy.

Chwila obecna jest przełomową dla całego stanu średniego, który dopiero teraz konsoliduje się i jednoczy. Zjednoczenie mieszczaństwa polskiego, rzemiosła, drobnego przemysłu i kupiectwa w szczególności powinno się stać kamieniem węgielnym mocarstwowej potęgi Polski, bo, jak ongiś, brak skonsolidowania i zorganizowania stanu średniego, przyczynił się do upadku naszej Ojczyzny, tak dzisiaj i konsolidacja mieszczaństwa przyczyni się do jej świetnego rozkwitu.

Mieszczaństwo polskie zawsze składało chętnie ofiary z krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny. Nie doceniano je jednak, gdyż rozbicie, rozproszkowanie stanu średniego doprowadziły do tego, że nikt nie liczył się z głosem uśpionej potęgi, drzemiącej w niezorganizowanych rzeszach rzemieślników i kupców. Dziś dopiero na całym obszarze Polski od Karpat do Bałtyku, od błot Polesia aż po fale Odry, słychać mocny zew przedstawicieli mieszczaństwa, nawołujących do zjednoczenia i solidarnej współpracy, ze wszystkimi czynnikami państwowo - twórczymi, przedewszystkiem dla dobra Polski, a tem samem mieszczaństwa polskiego. I my, tak licznie dziś zgromadzeni z terenu całego województwa, nie możemy pozostać głusi na ów potężny zew. I my powinniśmy dołożyć cegiełkę w chwili budowania monumentalnego gmachu mocarstwowej Polski.

Zasadniczym celem dzisiejszego Zjazdu jest utworzenie **„Rady Wojewódzkiej Rzemiosła Polskiego"**.

Stanisław Staszic jako krajoznawca

Wśród nawału pracy naukowej i politycznej i zajęć rolniczych znalazł St. Staszic jeszcze dosyć czasu jeszcze na badanie przyrody polskiej.

W tym celu odbył liczne podróże, zwiedził Beskid, wdrapywał się na najwyższe szczyty Tatr i objechał całą Polskę wzdłuż i wszerz. Wrażenia swoje i studja krajoznawcze zebrał w specjalnej książce, p. t. „O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski".

W dziele tym zachęca St. Staszic przedewszystkiem młodzież do badania kraju wołając: „Młodzieży! Ty każdego narodu drogą, narodu naszego jedyna nadziejo!" Oto prace, do których cię wzywają. Oto wiadomości, których od ciebie o twojej ziemi wyglądają narody".

Jeżeli wam już nie wolno z innemi ludy chodzić w zawód o narodową sławę bohaterstwa; to wolno wam, owszem wzywają was europejskie narody w zawód o sławę wszystkich innych rodzajów. Idźcież w te szlachetne zabiegi z cudzoziemcami, i współobywatelonemi ludy. A nie ustępując na waszej ziemi nikomu pierwszeństwa w cnotach, w pracach w naukach, połóżcie na tem wszystkiem, cokolwiek ziemie waszych ojców w najwyższych górach, w najgłębszych wewnętrza zakopań, i w morzach, i w powietrzu ciekawego, użytecznego zawiera; połóżcie — mówię — na tem wszystkiem pracy, dowcipu, wynalazku i umiejętności pierwsze imie Polaka.

Badając przyrodę polską, Staszic szedł drogą, wskazaną mu przez Adama Smitha w słynnym jego dziele: „Badania nad naturą, i przyczyną bogactwa narodów", gdyż warunków bytu narodu nie można ropatrywać inaczej, jak w ścisłym związku z ziemią na której wyrósł i pracuje. Staszic pierwszy odkrył, że na Podkarpaciu zachowała się krynica najczystszego języka polskiego, z której czerpali później natchnienie: Tetmajer, Wyspiański, Kasprowicz i Reymont. Rozmyślając nad ludami góralskiemi pisał Staszic: „wszędzie dotąd zastałem je takie, jakiemi były ich ojce, ten język, te obyczaje, ta otwartość, ta dzielność i ta szczególniejsza w nich do oręża i do rolnictwa skłonność. Tysiąc obcych tędy najezdników przeszło; zabiegały się orły rzymskie, hordy tatarskie, otomańskie buńczuki. Wszystko to przeminęło. A lud, doskonalący i siebie i ziemię, trwa zawsze ten sam; coraz więcej rośnie, coraz więcej się mnoży; coraz więcej się oświeca i uobywatelnia".

Słowa te są najlepszym świadectwem silnej i niezachwianej wiary Staszica w przyszłość narodu polskiego, związanego tajemną siłą z ziemią rodzinną i posiadającego, jako naród rolniczy, wielką odporność i moc wytrwania, na wzór wprost starożytnego Anteusza, który zostanie na zawsze symbolem rolnika, czerpiącego swą siłę z ziemi.

Książka Staszica o przyrodzie polskiej odegrała w nauce krajoznawstwa wybitną rolę. Staszic był słusznie nazwany pierwszym geologiem polskim oraz odkrywcą tajemnic i piękna Tatr.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie książka Staszica zwróciła uwagę dr. T. Chałubińskiego, założyciela Zakopanego, na wartości naszych gór, a w pamiętniku z jednej jego pierwszych wycieczek na Łomnicę, odbytej w 1877 r. napisanym przez B. Rajchmana znajdujemy właśnie stałe powoływanie się na książkę Staszica.

O opisu tej podróży przytaczamy parę ustępów dla wykazania, jak silny był wpływ Staszica na miłośników Tatr, jeszcze w końcu ubiegłego stulecia.

(C. d. n.)

Rada Rzemiosła Polskiego postawi sobie za cel skoordynowanie wysiłków przedstawicieli rzemieślników dla tem łatwiejszego i skuteczniejszego wywalczenia słusznych praw, należących si ęrzemiosłu, jako jednemu z najważniejszych czynników gospodarczych kraju. Prócz tego na zjeździe dzisiejszym omówimy wszechstronnie sprawę kredytów dla rzemiosła, zainicjowanych przez sfery rządowe, a właściwie przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Musimy również dzisiaj omówić sprawę wyborów do Sejmu i Senatu, gdyż od wyniku tych wyborów, w znacznej mierze, zależy przyszły los rzemieślnika.

Jednem słowem na dzisiejszem zjeździe poruszymy wszystkie sprawy, bezpośrednio czy pośrednio, tyczące rzemiosła polskiego.

Witam więc wszystkich, którzy raczyli wziąć udział w zjeździe, mającym odegrać tak doniosłą rolę dla państwa i rzemiosła polskiego.

Witam władze państwowe, które jako przedstawiciele rządu raczyły wziąć udział w dzisiejszym zjeździe.

Witam przedstawicieli władz miejskich miasta Łodzi, którzy powodowani opieką sfer rzemieślniczych przybyli na dzisiejszy zjazd.

Witam tych wszystkich, którzy przybyli na dzisiejszy zjazd, podkreślając tym sposobem swoje zainteresowanie sprawami rzemieślniczemi.

Dziękując wszystkim za tak liczne przybycie, ogłaszam zjazd za otwarty i zapraszam do stołu prezydjalnego pp.: kolegę Masło z Kalisza, p. Wojciechowskiego z Łęczycy, Hibnera z Konina, Suchowicza z Słupcy, Magrowicza z Pabjanic, Kowalskiego z Tomaszowa, Stoduńskiego ze Zduńskiej Woli, Gortaka z Poddębic, Błaszczyńskiego ze Zgierza, Kopydłowskiego z Piotrkowa, Szwedowskiego z Radomska i p. Wincentego Smętkiewicza z Łodzi na sekretarza.

Przemówienie Przewodniczącego Masło:

„Dziękuję serdecznie za zaszczyt i wybór. Otwieram Zjazd, który będzie miał wielkie znaczenie dla mieszczaństwa polskiego. A słowo ciałem się stało i bodaj na wieki w naszej kochanej Ojczyźnie zamieszkało. Dziś święcimy dziesiątą rocznicę wolności i niepodległości naszej. Jednak w ciągu tych lat 10 rzemiosło nie miało uznania i było wciąż traktowane, jak kopciuszek. Dziś czasy się zmieniły. Musimy dowieść, że mamy czyste ręce wobec naszego Państwa i wyeliminować walki partyjne z naszych zamierzeń gospodarczych. One to bowiem, te waśnie partyjne, doprowadzają Państwo do upadku. Trzeba więc było czynu majowego **naszego ukochanego Piłsudskiego**, aby społeczeństwu polskiemu wytknąć nowe tory. Dziś, gdy zaczynamy się budzić i rozumieć że miasta są mózgiem, to **my**, rzemieślnicy, **jesteśmy najżywotniejszemi tych miast arterjami**, gdyż płacimy największe podatki i ponosimy największe ciężary i składamy największą daninę z krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny.

Jako kaliszanin, podkreślam, że przez całe życie będę się chlubić, stając t uwobec Was i w imię całego rzemieślnictwa kaliskiego składam cześć i życzenia, aby obrady dzisiejsze potoczyły się ku pożytkowi całego kraju i naszego rękodzieła.

Po odczytaniu porządku obrad przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi p. Wojewody, Komisarzowi Rządu m. Łodzi, p. Strzemińskiemu, który w krótkich słowach powitał Zjazd, a następnie również krótkie powitanie wygłosił przedstawiciel p. Prezydenta m. Łodzi. Poczem witali Zjazd: przedstawiciel mieszczaństwa polskiego, p. Danielewski, w imieniu kupiectwa m. Łodiz p. Szybiłło a dalej p. Otto, przedstawiciel towarzystwa rzemieślniczego z Ozorkowa:

„Mówimy o ideałach marszałka Piłsudskiego a więc wyślijmy hołd telegraficzny dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i dla Marszałka Piłsudskiego".

Zebrani, jednomyślnie, wśród oklasków uchwalili wysłać następujące depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego:

Hołd dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

„Zebrani na Zjeździe delegatów towarzystw rzemieślniczych z całego województwa łódzkiego, zwołanym przez „Resursę" Rzemieślniczą w Łodzi celem powołania do życia pierwszej w Polsce Rady Rzemiosła Polskiego Województwa Łódzkiego przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy synowskiego przywiązania do Ziemi Ojczystej i składają gorące życzenia pomyślności dla Jego Osoby i Rodziny oraz dalszego rozwoju Polski mocarstwowej".

Hołd dla Szefa Rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Zebrani na Zjeździe, zwołanym przez „Resursę" Rzemieślniczą w Łodzi delegaci towarzystw rzemieślniczych województwa łódzkiego przesyłają wyrazy głębokiego hołdu dla Twórcy Odrodzonej Polski, dobrze zasłużonego Ojczyźnie i rodakom, Marszałka Józefa Piłsudskiego, solidaryzując się z Jego dążeniem wywalczania dla Polski stanowiska mocarstwowego w świecie drogą własnego wielkiego czynu i wysiłku samego Narodu i Państwa".

Przemówienia.

Inż. Kwasiborski wygłosił referat o konieczności skonsolidowania rzemiosła polskiego i utworzenia naczelnej organizacji ponad-cechowej, któraby czuwała i broniła interesów rzemiosła polskiego, stawiając wniosek:

.....„Rozumiejąc konieczności i zadania chwili obecnej, rzemiosło polskie województwa łódzkiego na skutek inicjatywy „Resursy" Rzemieślniczej w Łodzi powinno przystąpić jaknajszybciej, dziś jeszcze w czasie tego Zjazdu, do utworzenia **Rady Rzemiosła Polskiego województwa łódzkiego**".

Mowa Prezesa Szwankowskiego.

Prezes Szwankowski wyjaśnił zadania Naczelnej i Wojewódzkiej Rady Rzemieślniczej, której muszą się podporządkować wszystkie organizacje rzemieślnicze w danym okręgu, a za to Naczelna Rada będzie mogła wywierać decydujący wpływ na sfery miarodajne.

Delegat z Turka, p. Dąbrowski podał wniosek, który został przyjęty, **ażeby zarząd Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, mając prawo kooptacji, opracował statut Rady Wojewódzkiej i przesłał projekt związkom i stowarzyszeniom rzemieślniczym w województwie do zaopinjowania w ciągu 4-ch tygodni.**

Poczem zebrani przyjęli rezolucję, dotyczącą „Hasła Łódzkiego".

Wreszcie Prezes Szwankowski prosił, aby każdy z rzemieślników nadsyłał korespondencję do „Hasła Łódzkiego", korespondował z redakcją i zawiadamiał o swoich bolączkach.

Sprawy kredytowe.

W zastępstwie nieprzybyłego na Zjazd dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, który miał wygłosić referat o polityce kredytowej, sprawę pokrótce wyjaśnił **redaktor Stanisław Targowski**, przedstawiwszy zebranym inicjatywę i zabiegi Resursy Rzemieślniczej w Łodzi celem uzyskania kredytów redyskontowych i inwestycyjnych dla rzemiosła polskiego w województwie łódzkiem. Referent oparł się na wywodach generała Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i przebiegu licznych konferencyj osobistych z czynnikami bankowymi. Następnie redaktor Targowski referował starania Resursy Rzemieślniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w kierunku zaliczenia przez Pana Ministra tkaczy, sukienników i pończoszarzy do organizacyj cechowych, uwzględnionych w ustawie przemysłowej z 15 grudnia r. ub. Zarówno jedna, jak i druga sprawa zrodziła przeświadczenie, że tylko silna i jednolita organizacja skonsolidowanego rzemiosł polskiego może odegrać decydując ywpływ na czynniki miarodajne i dlatego też w końcowem swo-

jem przemówieniu redaktor Targowski nawoływał zgromadzonych do skonsolidowania się, aby zlać w jedno ognisko reprezentowaną przez ogół rzemieślników siłę **moralną i materjalną.**

Poczem b. poseł Teodor Szybiłło wygłosił referat polityczny i udowodnił konieczność pójścia do obecnych wyborów parlamentarnych jednolitym frontem rzemieślniczym do współpracy z rządem.

Przedstawiona rezolucja polityczna została odesłana do komisji organizacyjnej, której powierzono ostateczne zredagowanie.

W końcu wybrano dwie komisje, organizacyjną i kredytową, którym powierzono ustalenie i uchwalenie odpowiednich rezolucyj.

Przewodniczący Masło w serdecznych słowach rozwiązał Zjazd.

Rezolucje Zjazdu.

W mniejszej salce konferencyjnej w bocznem skrzydle gmachu Resursy Rzemieślniczej nakryto stół biesiadny na 60 nakryć. Do stołu zasiedli zaproszeni delegaci, oraz kurator „Resursy" p. Wagner. W niezmiernie sympatycznej atmosferze i serdecznym nastroju biesiadnicy spędzili dwie godziny przy posiłku, wygłaszając okolicznościowe toasty i poruszając w przemówieniach aktualne tematy polityczne.

Późnym wieczorem komisje zakończyły swoje prace, **uchwalając następujące rezolucje:**

„Zebrani w dniu 15 stycznia 1928 r. na Zjeździe Wojewódzkim w Łodzi, delegaci Stowarzyszeń Rzemieślniczych całego województwa, wyrażają pełne zaufanie Zarządowi Resursy w Łodzi i witają z uznaniem wskazania tejże, aby przystąpić do wyborów do Sejmu i Senatu w swych okręgach z temi ugrupowaniami, które zapewniają w swych listach maksimum miejsc dla kandydatów rzemiosła polskiego i uznają konieczność współpracy z Rządem dla dobra Państwa i Narodu".

Zebrani delegaci towarzystw rzemieślniczych na Zjeździe wojewódzkim w dniu 15 stycznia 1928 roku, po wysłuchaniu referatów wyrażają podziękowania inicjatorom Zjazdu i uznają konieczność powołania do życia Rady Rzemiosła Województwa Łódzkiego, obowiązują się współdziałać w tym kierunku i obdarzają zupełnem zaufaniem wybrany Komitet Organizacyjny".

Do Komisyi organizacyjnej i kredytowej byli zaproszeni z prowincji:

Ze Zduńskiej Woli — pp. J. Kunert, J. Stoduski, z Pabjanic — pp. Magrowicz, Nowicki, z Turka — pp. St. Dąbrowski i F. Sawicki, ze Zgierza — pp. J. Błaszczyński i J. Kołodziejski, z Konstantynowa p. S. Sobolewski, z Wielunia — pp. M. Rozmarynowski i M. Kolanowski, ze Słupcy — p. B. Suchowicz, z Łasku — pp. S. Zgagacz, J. Pawlikiewicz, F. Kędzierski, z Głowna — p. W. Wierzbowski, z Tomaszowa — pp. St. Bieniewski, Jan Kowalski, z Konina — pp Hibner i Ignacy Wojciechowski, z Łęczycy — p. L. Szylb, z Kalisza — pp. Masło, W. Kępiński, P. Sztolte i Kaźmierczak, z Aleksandrowa — pp. M. Westfal, F. Sikorski, z Radomia — pp. Jan Szwedowski i Szymon Mikuła, z Piotrkowa — pp. Leonard Kopydłowski i M. Wesołowski.

Pracowity trud prowadzenia protokułów zebrania ogólnego i komisji organizacyjnej spełnił ku ogólnemu aplauzowi p. Wincenty Smętkiewicz z Łodzi.

W ten sposób, jak widzimy, na terenie Łodzi, a ściślej mówiąc — województwa łódzkiego — zapoczątkowana została rzecz pierwszorzędnej wagi dla rzemiosła polskiego, a mianowicie konsolidacja rzemiosła przez jednomyślną uchwałę powołania do życia Wojewódzkiej Rady Rzemiosła Polskiego.



W ŚNIEŻNYCH STEPACH SYBIRU.
Śmierć Ellenai. — Obraz Jacka Malczewskiego.

Na progu nowej ery

Redaktor „Hasła Łódzkiego, p. S. Targowski w artykule wstępnym tak charakteryzuje zasługi obecnego rządu, położone na polu odrodzenia Polski i stanu średniego..

Po kilkunastu miesiącach działalności rządu Marszałka Piłsudskiego możemy już dziś śmiało powiedzieć, że w całym kraju opinja publiczna w swojej przygniatającej większości opowiada się za silnymi rządami, wierząc, że tylko właśnie silny, niezależny od nastrojów politycznych i chimer partyjnych przywódców rząd może rządzić z korzyścią dla Państwa i społeczeństwa.

Na terenie międzynarodowym zdobyliśmy w tym okresie znaczenie pierwszorzędne, jesteśmy bowiem uznani przez świat cywilizowany za mocarstwo, z którem należy się poważnie liczyć, o ile chodzi o sprawy Europy, a szczególniej Europy Wschodniej. Wielce pouczającymi w tym kierunku były głosy poważnej prasy zagranicznej z przed dwuch dni, wyrażające opinje na marginesie mowy naszego ministra spraw zagranicznych p. Augustyna Zaleskiego.

W dziedzinie stosunków wewnętrznych sami odczuwamy znaczną poprawę, podobnież jak i w ogólnem położeniu gospodarczem. Nie wdając się dziś w szczegółowe omawianie tych spraw, ani też ujmowanie całokształtu poruszonego zagadnienia poprawy bytu naszego Państwa i społeczeństwa, pragniemy wskazać na jeden ważny objaw, dzięki któremu cały polski świat rzemieślniczy stoi na progu nowej ery..

Dotychczas bowiem rzemieślnicy polscy nie cieszyli się zbytniem poparciem ani władz nadzorczych Państwa, ani organizacyj samorządowych; byli kopciuszkami, którzy musieli sami walczyc o swój byt, sami zabiegać o rozwój własnych warsztatów, mając przytem niezmiernie utrudnioną pracę wskutek rozpasania się partyjnictwa, traktującego tysiączne rzesze rzemieślnicze jako piasek wyborczy, lotny, a więc łatwy do użycia bądź tu, bądź tam. Wzamian za te usługi oddawane partyjnictwu nie otrzymywało rzemiosło nic, ale dosłownie nic, raczej same minusy.

Dzięki jednak powołaniu przez rząd Marszałka J. Piłsudskiego do życia samorządu gospodarczego i oparcia programu polityki państwowej w pierwszym rzędzie na gospodarczem podniesieniu kraju, i rękodzieło polskie uzyskuje nowe uprawnienia i wydatną pomoc materjalną ze stron sfer miarodajnych.

Zjazdy Stanu Średniego

WIELKI ZJAZD W KIELCACH.

W niedzielę 15 stycznia odbył się wielki zjazd rzemiosła w Kielcach w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan. Zjazd reprezentowało trzystu delegatów z powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego, włoszczowskiego, koneckiego i stopnickiego. Zjazd otworzył prezes Zjednoczenia Rzemieślników Chrześcijan p. Roman Kluźniak. Przemówienie swoje rozpoczął odczytaniem deklaracji przedstawicieli cechu rzeźnickiego, ślusarskiego, kowalskiego, malarskiego, szewskiego, piekarskiego, fryzjerskiego, krawieckiego, murarskiego, kuchmistrzów oraz rzemieślników nie objętych cechami, którzy na zebraniu w dniu 12 b. m. jednomyślnie postanowili przystąpić do Organizacji Stanu Średniego w Polsce (centrala w Warszawie) oraz wobec zbliżających się wyborów decydują stanąć w szeregach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Następnie na przewodniczącego Zjazdu powołano p. Bol. Ryszkowskiego oraz do prezydjum pp. Potockiego Juljusza z Kielc, Jędrzejowskiego z Jędrzejowa, Marjusza Kwiatkowskiego z Chęcin, Zarębskiego z Buska, Karola Rutkiewicza z Kielc, Szpetkowskiego z Kielc, Konopackiego z Przedborza, Jana Brudka z Kielc i na sekretarza p. Ludwika Jakubowskiego. Po objęciu przewodnictwa p. Bol. Ryszkowski udzielł głosu p. radnemu m. st. Warszawy, Tad. Mazurkiewiczowi.

Mówca wskazał w pięknem przemówieniu na piękne tradycje mieszczaństwa, które i w chwili obecnej idzie temi drogami, popierając rząd Marszałka Piłsudskiego. Następnie omówił najważniejsze punkty programowe stanu średniego.

Burzą oklasków i entuzjastyczną manifestacją na cześć Marszałka Piłsudskiego odpowiedział Zjazd na przemówienie radnego Mazurkiewicza.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Rady Stanu Średniego z Warszawy, p. Skarżyński, który w doskonale ujętym referacie zobrazował zebranym gospodarcze wyniki działań obecnego Rządu. Mówca z całym naciskiem zaznaczył, że tylko przy takiej gospodarce stan średni może liczyć na uwzględnienie swych żywotnych interesów i, że ten Rząd dopiero daje mu możność zajęcia w Państwie takiego stanowiska, na jakie w zupełności zasługuje.

Po ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem, Zjazd uchwalił wysłanie depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Piłsudskiego i do Wicepremjera Bartla

RADOM OPOWIADA SIĘ ZA MARSZ. PIŁSUDSKIM.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Radomiu zebranie przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa, drobnego przemysłu i wolnych zawodów w ilości 100 osób, na którem delegaci Rady Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy wygłosili przemówienia, tyczące się najżywotniejszych spraw stanu średniego.

Referat p. t.: „Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski w chwili obecnej oraz wyniki prac rządu Marszałka Piłsudskiego dla stanu średniego", oraz referat p. wice-prezesa R. Z. S. S., radnego m. st. Warszawy, starszego cechu fryzjerów F. Brudzyńskiego „Jak winien ustosunkować się stan średni do wyborów". Referaty te spotkały się z żywem zadowoleniem zebranych i były rzęsiście oklaskiwane.

W wyniku tych przemówień, zebranie uchwaliło na wniosek p. adw. Szczawińskiego rezolucję treści następującej:

„Zebranie informacyjne przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa, drobnego przemysłu i wolnych zawodów, odbyte w dniu 15 stycznia 1928 r. upoważnia prezydjum zebrania pp.: rejenta Roguskiego, wice-prezesa Petersa, prezesa Frejtaga, Pętkowskiego i Gorczyckiego do odwołania się do istniejących na gruncie m. Radomia Stowarzyszeń Zawodowych, celem wyłonienia Komitetu Zjednoczenia Stanu Średniego w Radomiu i do zwołania następnego zebrania organizacyjnego Stanu Średniego w Radomiu w terminie tygodniowym".

Pozatem zebrani uchwalili jednomyślnie na wniosek p. Pętkowskiego wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Prezesa Rady Ministrów.

SPRAWOZDANIE Z SOSNOWCA.

Dnia 13 stycznia r. b. odbyła się w Sosnowcu w sali Zw. Kolejarzy konferencja przedstawicieli Stanu Średniego m. Sosnowca. Po zagajeniu konferencji przez p. inż. Borkowskiego, przewodnictwo objął p. prof. Namysłowski. Referat o celach i zadaniach Zjednoczenia Stanu Średniego wygłosił p. Juljan Wróblewski, członek Rady Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy. W wyczerpującym referacie mówca skreślił historję ruchu organizacyjnego mieszczaństwa w Polsce Niepodległej oraz omówił postulaty gospodarcze i społeczne Zjednoczenia Stanu Średniego.

W związku z nadchodzącemi wyborami do ciał ustawodawczych i uchwałą ogólno-krajowego zjazdu Zjednoczenia Stanu Średniego odbytego w Warszawie w dn. 8 b. m., p. Wróblewski wykazał pożyteczność i celowość tej uchwały oraz wspólność zamierzeń Zjednoczenia Stanu Średniego z poszczególnemi organizacjami z Bezp. Bl. Współpracy z rządem. Referat p. Wróblewskiego zebrani przyjęli gorącemi oklaskami a kilku z nich zabierając głos po referacie dziękowało referentowi za wyczerpujące, bezstronne i spokojne oświetlenie sprawy. To też zebrani postanowili zawiązać natychmiast Zjednoczenie Stanu Średniego i przyjęli następującą rezolucję:

Wychodząc z założenia, że podjęta przez rząd Marszałka Piłsudskiego sprawa Gospodarczego odrodzenia Polski nie może być należycie zrealizowana bez czynnego i planowego w niej udziału mieszczaństwa polskiego, zebrani w dniu 13 stycznia 1928 r. obywatele Stanu Średniego miasta Zagłębia Dąbrowskiego uchwalają przystąpić do organizacji mieszczaństwa Zagłębia Dąbrowskiego dla

1) Złączenia w silną jednostkę społeczną warstw i grup mieszczaństwa Zagłębia Dąbrowskiego, rozproszonych dotychczas w różnych organizacjach politycznych, obojętnych, a częstokroć i wrogich dla istotnych potrzeb Stanu Średniego i w tym celu powołują do życia Tymczasową Radę Zjednoczenia Stanu Średniego Zagłębia Dąbrowskiego, która opracuje i przedłoży na walnem zebraniu mieszczaństwa Zagłębia Dąbrowskiego projekt jego organizacji i wyśle delegatów na wojewódzki zjazd Stanu Średniego, mający się odbyć dn. 15 stycznia 1928 r.

2) podjęcie twórczej pracy w dziele gospodarczego i kulturalnego podniesienia miast Polski.

3) uświadomienie obrony swych praw, obowiązków i interesów i podporządkowanie interesów ogółu dobru i potędze Państwa.

Po uchwaleniu rezolucji wybrano Tymczasową Radę Zjednoczenia Stanu Średniego z prawem dokooptowania kilku osób.

SPRAWOZDANIE Z BRZEŚCIA.

Dnia 15 b. m. odbył się zjazd delegatów z całego województwa, z którym uczestniczyło 50 osób ze sfer rzemieślniczych, handlowych, drobno-przemysłowych i wolnych zawodów z różnych miast poleskich. Na zebraniu wygłosił referat sekretarz Rady Zjedn. Stanu Średniego, p. redaktor A. Zabęski na temat „Zadania Stanu Średniego w chwili obecnej". W wyniku tego przemówienia zebrani uchwalili solidaryzować się z uchwałami zjazdu Stanu Średniego w Warszawie oraz wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego i współdziałać przy zbliżających się wyborach z Bezp. Blokiem Wsp. z Rządem. Następnie wybrano komitet w składzie nast.: PP. Żuk, Grodzki, Kwiatkowski, Skalski i Sikorski.

W przededniu wyborów

Utworzenie Komitetu Stanu Średniego Współpracy z Rządem w Łodzi

Komitet Stanu Średniego Współpracy z Rządem w Łodzi odbył narady w siedzibie Bloku mieszczańskiego połączonych organizacyj: Stow. Właśc. Nieruchomości i „Resursy" oraz poszczególnych organizacyj społecznych, które zgłosiły swój akces.

Po porozumieniu ustalono jednomyślnie nazwę bloku „Komitet Stanu Średniego Współpracy z Rządem". do prezydjum Komitetu weszli pp.: Prezes „Resursy" Fr. Szwankowski, b. poseł Szybiłło. Jan Danielecki i Maks Schott.

Akces do Komitetu Stanu Średniego Współpracy z Rządem

Stowarzyszenie Handlowców Polskich, ul. Piotrkowska 108, zgłosiło swój akces do Komitetu Stanu Średniego Współpracy z Rządem, przystępując do wspólnej akcji wyborczej „Resursy" Rzemieślniczej.

Słupca

SŁUPCA. — Blok prorządowy utworzył dotychczas 11 komitetów gminnych i wiele komitetów wiejskich. Do Komitetu zgłosiły się między innemi Organizacja Kobiet Demokratycznych i Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Utworzenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w powiecie Warszawskim

W dniu 17 stycznia odbył się zjazd obywateli powiatu warszawskiego, mający na celu zorganizowanie Powiatowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zjazd zagaił P. Bagniewski, prezes Okr. T-wa Rolniczego i Związku Ziemian na powiat warszawski. Przewodniczył E. Kasperowicz, członek Wydziału powiatowego i Sejmiku Warszawskiego, wiceprezes Rady Szkolnej pow. warszawskiego.

Prezydjum stanowili pp.: W. Haas, rolnik z gm. Skorosze, P. Gawryszewski, rolnik z gm. Zagóźdź, Olszewski M. nauczyciel z Pruszkowa, Żukowski O. z Otwocka.

Przemawiali pp.: Tomczak, prezes woj. Zw. Naprawy Rzplitej, adwokat Krysa J., przedstawiciel Zjednoczenia Ludowego, Żukowski O. przedstawiciel Partji Pracy, Onyszko R. przedstawiciel Okr. T-wa Rolniczego na pow. warszawski i Związku Ziemian, M. Olszewski, przedstawiciel nauczycieli szkół powszechnych pow. warszawskiego.

Powołano Komitet powiatu warszawskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zjazd uchwalił wysłać następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Zebrani w dniu 17 stycznia 1928 r. obywatele powiatu warszawskiego na organizacyjnem zebraniu Pow. Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem składają Ci, Panie Prezydencie hołd i zapewniają, że zawsze stać będą przy Tobie i że gotowi są do ciągłej i nieustannej pracy dla dobra i potęgi Państwa Polskiego."

Do Marszałka Piłsudskiego:

„Stwierdzając, że tylko silny i mający autorytet Rząd potrafi kierować losami Państwa i prowadzić je do lepszej i świetlanej przyszłości, zebrani w dniu 17. I. 1928 r. obywatele powiatu warszawskiego postanawiają powołać Pow. Komitet Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego".

Pomorze pod hasłem solidaryzmu gospodarczego

Akcja organizacyjna grup politycznych i gospodarczych w związku z wyborami do sejmu i senatu staje się coraz bardziej ożywiona. Grupy centrowe, jak Stan Średni, Ch. N. stworzyły wspólną platformę wyborczą, przyczem Stan Średni zamierza w przyszłym bloku wyborczym odegrać poważną rolę, dzięki oparciu się na grupach gospodarczych i zawodowych. Pozatem N. P. R. prawica zdecydowała się pójść do wyborów samodzielnie, podobnie jak P. P. S. i Z. L. N. Akcji komunistów dotychczas nie odczuwa się nazewnątrz.

Niemcy rozpoczęli energiczną agitację w powiatach korytarzowych. Wobec zagrożenia okręgu grudziądzko-chojnickiego przez Niemców, Z. O. K. Z. inicjuje akcję porozumiewawczą stronnictw prorządowych z jednej strony i Z. L. N. i P. P. S. z drugiej strony.

Hołd Tatarów dla Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja polskich Tatarów z p. Achmetowiczem na czele i w imieniu wszystkich gmin muzułmańskich w Polsce wyraziła hołd dla Marszałka Piłsudskiego oraz zgłosiła jednomyślny akces tych gmin do Bloku.

Kompetencje Komisji Wyborczej w sprawie reklamacji wykreślonych z list wyborców

Na podstawie praktyki wyborów poprzednich stwierdzono, iż ludność w sprawach wyborczych zwraca się często do władz administracyjnych z prośbą np. o wciągnięcie do spisu wyborców, sprostowania i t. p. Wiele tego rodzaju spraw rozważała w swoim czasie Izba Wyborcza Sądu Najwyższego. Dla uniknięcia obecnie powtarzania tych bezprzedmiotowych zwracań się do władz administracyjnych, wyjaśnić należy, iż na czas wyborów ustanowione są specjalne organy władz wyborczych pod formą komisyj obwodowych i okręgowych z Państwową Komisją Wyborczą na czele. Wszelkie sprawy, związane ze sprawami wyborów, list kandydackich i t. p, załatwiają wyłącznie te władze i do nich zwracać się należy. Władze administracyjne, w pierwszym rzędzie policja, są organami pomocniczemi komisji wyborczych i wypełniają jedynie zlecenia przewodniczącego komisji.

Zagrożony wykreśleniem z listy, wskutek czyjejś reklamacji, wyborca składa wyjaśnienie, poparte dokumentami obwodowej komisji wyborczej. Od nieprzychylnej decyzji komisji obwodowej służy prawo odwołania do komisji okręgowej. Rozstrzygnięcie komisji okręgowej zaskarżyć można do Sądu Najwyższego. Żaden obywatel nie może jednak wnieść skargi bezpośrednio do Sądu Najwyższego, reklamacja jego przejść zawsze musi obie instancje komisyjne i wniesiona być musi na ręce tychże komisyj. W związku z wątpliwościami co do prawa głosowania osób skazanych prawomocnie za przestępstwa, wyliczone w ustawie, wyjaśnić należy, iż osoby, przeciw którym toczy się dopiero śledztwo w sprawie karnej i przez sędziego śledczego zastosowany został dozór policji, jako środek zapobiegawczy, mają prawo głosowania i skreślone z listy wyborczej w żadnym wypadku być nie mogą. Podstawą do skreślenia może być tylko skazujący za pewne przestępstwa, np. za przeciwdziałanie wyborom w r. 1922 (dekret z 1919 r.) prawomocny wyrok sądowy. Z powyższego wynika, że listy osób, będących pod dozorem policji, doręczone gdziekolwiek komisjom obwodowym są bezprzedmiotowe, gdyż osoby będące pod śledztwem mają prawo głosu.

Sosnowiec

W Sosnowcu odbyło się zebranie okręgowe Nar. Partji Rob. Po referacie p. Jędralskiego zapadła decyzja, aby Nar. Partja Rob. z województwa kieleckiego przystąpiła do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem.

Kobiety mają także głos

Jesteśmy niepoprawni! Ciągle się nam zdaje, że wszystko tak idzie, jak to ongiś za dobrych dawnych czasów bywało — kiedy to matki nasze, żony i siostry całe swe jestestwo poświęcały domowi, zatracając przy „garnuszkach i fartuszkach" przyrodzone prawa do decydującego głosu w budowie społeczeństwa i państwa. — Ani rusz nie możemy się jakoś pogodzić z myślą, że państwo stoi na rodzinie, a rodzina na kobiecie, że świat materjalny stoi coprawda na mężczyźnie, ale duchowy na koordnyacji pracy kobiety z mężczyzną.

Daliśmy, co prawda w Odrodzonej Polsce pełnię praw kobietom — ale w tej cichej nadziei, że prawa te pozostaną na papierze, że naszym kobietom nie zechce się opuszczać zacisznych pieleszy ogniska domowego i przechodzić do bezpośredniej akcji w życiu społecznem, zwłaszcza, że będziemy im w tem przeszkadzali. Słowem — uderzmy się w piersi — cały nasz feministyczny postęp był jedną wielką, ocukrzoną coprawda, ale gorzką nieszczerością.

O nieszczerości tej świadczy prawie każda impreza społeczna, w której bardzo chętnie odstępujemy kobietom pracę, ale inicjatywę i przewodnictwo stale rezerwujemy sobie, zapewniając nasze towarzyszki życia, że to tylko ze względu na nie same ze względu na oszczędzenie im goryczy społecznego życia — ze względu na ich słabe siły i ogrom pracy domowej.

A już do kulminacyjnego punktu dochodzimy z tą nieszczerością przy każdych wyborach — popełniając świadomie i wbrew wszelkim statystycznym pewnikom błąd nie do darowania, który polega na wmawianu w siebie i w otoczenie rzekomo słusznej zasady, że kobieta pójdzie do wyborów za swoim mężem, że tem samem cały ruch wyborczy powinien spoczywać w rękach mężczyzn. Że zasada ta jest tylko czczym, nieżyciowym sofizmatem, nie potrzeba udowadniać. Zarówno w Polsce, jak i wszędzie za granicą, gdzie kobiety zdobyły pełnię praw obywatelskich, spotykamy się z dowodami, że mają one nietylko swoją odrębną politykę, ale nie rzadką lepszą od nas, bo oglądającą się na byt rodziny, której autorytetu nikt dotąd i nic nie zdołało osłabić.

Najświeższym przykładem nienależytego zdawania sobie sprawy z potęgi głosu kobiecego, jest obecna przedwyborcza kampanja, która chyba najwięcej ze wszystkich dotychczasowych powinna być prowadzona z głębokim namysłem i uwzględnieniem wszystkich motorów społecznego życia. — Na odezwach tegorocznych tułają się coprawda gdzieniegdzie jakieś nazwiska kobiece — ale to więcej z przyrodzonej polskiej galanterji dla płci pięknej, niż z poczucia obywatelskiego i należytego zrozumienia prawdy, że ta lista zwycięży, która ma za sobą kobiety.

Tymczasem powinno być wręcz przeciwnie, bo w wyborach, które przeprowadzane na podstawie ordynacji, protegującej aż do obrzydliwości partyjnictwo — mają zniszczyć to partyjnictwo, czyli dopuścić się najbardziej upragnionego przez państwo nielogizmu, które mają zadecydować o losach parlamentaryzmu polskiego i jego rozwoju dla dobra gospodarczego państwa — właśnie jak najsilniej i jak najszczerzej powinny być powołane do bezpośredniej akcji gospodynie rodzin naszych — kobiety.

Zlekceważenie tego pociągnąć może za sobą jeszcze jedną listę więcej, jeszcze jeden więcej obóz — czyli najfatalniejsze w skutkach rozbicie głosów.

Żądania kobiet ujęte w rezolucjach ostatniego wiecu kobiet, odbytego w ubiegłym tygodniu są jak najsłuszniejsze i istotnie zrozumieniem państwowego posłannictwa kobiet podyktowane.

W rezolucjach tych czytamy między innemi:

„Uważając, iż wejście do ciał prawodawczych większej ilości kobiet, jako jednostek mało zaangażowanych w walkach partyjnych a tem samem etycznie wyżej stojących, ułatwi Prezydentowi i Rządowi pracę uzdrowienia życia społecznego, wiec nakłada na Komitet obowizek domagania się umieszczenia kobiet na zupełnie pewnych miejscach listy".

Abstrahując od wszelkich odcieni i różnic partyjnych, które nie powinny być wykładnią polityki kobiecej — powinno stać się zadość powyższemu żądaniu.

A szczególnie w Stanie Średnim, w którym matki, żony i córki, to nie damy od „jour's fix'ów", to nie krwawe przodownice w pożogach rewolucyjnych, ale nasze współpracowniczki, nasze towarzyszki doli i walki o codzienny chleb.

Komunikat Zarządu Głównego
Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich

Przypominamy pilność sprawy przeorganizowania się cechów przez uchwalenie na zebraniu walnem nowego statutu cechowego.

Wskazujemy w tym względzie na artykuł, ogłoszony w nr. 146 „Gazety Przem. Rzeźnickiego" z dnia 25 grudnia ub. r., w którym podano szczegółowo jak tego dokonać należy.

W uzupełnieniu powyższego, zalecamy wziąć pod uwagę komunikat Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, ogłoszony w nr. 6 „Gazety Przem. Rzeźnickiego z dn. 6 b. m., którego wskazówki obowiązują na ziemiach zachodnich (Województwo Poznańskie i Pomorskie). Zgodnie z powyższym komunikatem należy więc wnosić podania o zatwierdzenie na Walnem Zebraniu uchwalonego statutu, do Władzy Przemysłowej Województwa, wzgl. Sądu Administracyjnego (w Województwach Pomorskiem i Poznańskiem) przez Starostwo wzgl. Magistrat. Wniosek taki należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy w wysokości zł. 3. Do wniosku załącza się trzy egzemplarze statutu, uchwalonego na Walnem Zebraniu

Statuty te nabyć można w sekretarjacie generalnym Związku

Przy zamówieniach poniżej 10 sztuk, należy przesłać równowartość w znaczkach listowych — za każdy egzemplarz zł. 0.50. — Przy zamówieniach od 10 sztuk wzwyż, przesyłamy za zaliczką.

O Zebraniu Walnem Cechu należy powiadomić, conajmniej 7 dni przed zebraniem, władze nadzorcze, t. j. Starostwo wzgl. Magistrat.

Od ścisłego przestrzegania przepisów ustawy zależeć będzie wczesne lub późniejsze zatwierdzenie statutu.



Utarczka kawalerji polskiej z kozakami. — Obraz W. Kossaka.



Przedmieścia Warszawy

W związku z memorjałem Tow. przyjaciół Koła-Budy domagającego się wybudowania na tem przedmieściu zakładu kąpielowego, wydział zdrowia magistratu wyjaśnił, że budowa takiego zakładu w tej dzielnicy w ciągu najbliższych kilku lat nie będzie aktualna.

Wydział zdrowia zamierza zaopatrzyć w zakłady kąpielowe większe i gęściej zaludnione przedmieścia. Tymczasem przedmieście Koło-Budy posiada około 8.000 ludności. W sąsiedztwie jego leży Wola, licząca około 25.000 mieszkańców. W ciągu r. b. na Woli wybudowany będzie zakład kąpielowy, z którego będą mogli korzystać również mieszkańcy Koła-Budy. Inspekcja elektryczna miejska, dorocznym zwyczajem, ułożyła spis ulic, placów i ogrodów miejskich, które najpilniej potrzebują urządzenia oświetlenia. Spis obejmuje 27 ulic i placów ciemnych lub niedostatecznie oświetlonych elektrycznością, ogólnej długości 12.240 m., oraz 29 ulic, na których projektuje się zamianę gazu na elektryczność. Długość tych ulic wynosi 18.950 m., razem więc projektuje się zelektryfikowanie 31.190 m. ulic placów i ogrodów.

Do pierwszej grupy należą prawie wyłącznie ulice na przedmieściach, najbardziej potrzebujące oświetlenia, przytem w najszerszej mierze uwzględnione są życzenia mieszkańców przedmieść. Druga grupa dotyczy ulic, na których zdawna projektowana była zmiana gazu na elektryczność, które posiadają znaczenie komunikacyjne i co do których zgłoszone były życzenia instytucji, towarzystw przyjaciół obecnej dzielnicy lub zakładów miejskich.

Zaprojektowany spis ulic, placów i ogrodów nie wyczerpuje jednak całego programu robót na r. 1928. Będzie poza nim wykonywane jeszcze oświetlenie elektryczne na ulicach, nieposiadających jeszcze oświetlenia, a które w ciągu roku przekazane będą miastu przez ich dotychczasowych właścicieli i jednocześnie pozyskają bruk lub przynajmniej chodniki, jak również na ulicach, na których poza programem, będzie układany bruk lub które uzyskają sieć tramwajową.

Nowe okręty polskie

Delegacja Ministerstwa Przemysłu i Handlu, bawiąca w Londynie, zakończyła dziś umowę na budowę w stoczni angielskiej „Palmorza" dwu nowych statków pasażerskich, które obsługiwać będą wybrzeże polskie od połowy czerwca b. r.

Komunikacja autobusowa w Warszawie

W niedługim czasie projektowane jest w Warszawie kilka linij autobusowych. Termin uruchomienia tego nowego środka komunikacyjnego uzależniony jest od zmiany bruków na ulicach, stanowiących szlaki przejazdu autobusów.

Pierwsza linja, jaka ma być uruchomiona w najbliższym czasie, ma połączyć Plac Zbawiciela z Rynkiem Starego Miasta. Nie można tego nazwać pomysłem szczęśliwym. Autobusy powinny dochodzić tylko do Placu Zamkowego. Przemawiają za tem dwa względy: po pierwsze, autobus na ulicach Starego Miasta — to wcale niepożądany kontrast. Dotychczas odwieczna dzielnica naszego miasta zachowała w pełni swą dziewiczą krasę. Linji tramwajowej niema (ostatnią biegnącą ulicami Długą i Kilińskiego zniesiono kilkanaście lat temu), auta są stosunkowo rzadkie. Wprowadzenie komunikacji autobusowej popsułoby wszystko.

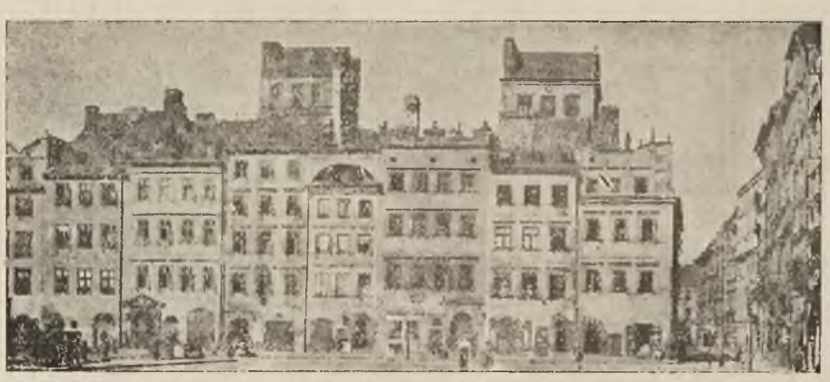
To jeden wzgląd — wprawdzie czysto estetyczny. Istnieje także drugi — nierównie ważniejszy. Otóż wogóle auta i wszelkie pojazdy nie powinny być tolerowane w obrębie dzielnicy staromiejskiej, gdyż wstrząsy przy ich przejeżdżaniu zagrażają w znacznym stopniu całości szacownych kamienic staromiejskich, z których każda przecież może stanowić odrębne muzeum.

Uszkodzenia, spowodowane temi napozór lekkiemi wstrząsami, są o wiele większe, niż się wydaje. Że to nie jest przesadą, świadczy najlepiej rujnacja katedry Św. Jana, która ujawniła się w całej pełni podczas ostatniej restauracji, tak, że przez pewien czas wstrzymano ruch ciężarowy na ulicy Świętojańskiej. Ten wzgląd powinien skłonić dyrekcję tramwajów miejskich do zaniechania projektu ustanowienia końcowej stacji linji autobusów na Rynku Staromiejskim. Można punkt krańcowy ustalić na Placu Zamkowym. Przecież jest to różnica zaledwie paru kroków.

k.

Z żałobnej karty

W niedzielę o godzinie 11-ej rano odbyło się wyprowadzenie z katedry św. Jana zwłok mec. Antoniego Osuchowskiego, wybitnego działacza społecznego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele licznych organizacyj, cechów, nauki itd. Rząd reprezentował dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. Baliński, Prezydenta Rzeczypospolitej — dyr. Dzieciołowski.



Kamienice na Starym Mieście.

Rozbudowa Warszawy

Rada miejska m. st. Warszawy zatwierdzi skład członków komitetu rozbudowy, których wybór oparto na rozporządzeniu wykonawczem do nowej ustawy, wydanej na zasadzie pełnomocnictw. Do komitetu wejdzie 12 członków, z których 6 wybiera rada miejska i magistrat, 6 zaś organizacje społeczne. Pierwsze posiedzenie nowego komitetu wyznaczono na koniec b. m.

W związku z poruszonym projektem przekazania miastu terenów państwowych, w celu ich zużytkowania dla celów budowlanych, wydział techniczny magistratu opracował specjalną mapę m. st. Warszawy, na której uwidocznione są tereny i objekty, należące do władz państwowych. Podana jest przytem przybliżona ich powierzchnia. Dane te potrzebne są przy rozważaniu ogólnego programu rozbudowy Warszawy i zużytkowane będą podczas decydujących układów miasta z władzami państwowemi o przekazanie gruntów.

Ze swej strony władze wojskowe opracowują obecnie szczegółowy plan cytadeli, która ma być przekazana miastu.

Miejskie inwestycje higieniczne

W budżecie nadzwyczajnym na rok 1928/29 w dziale wydatków wydziału zdrowia publicznego przewidziane są kredyty na budowę gmachów dla następujących zakładów i instytucyj, podległych wydziałowi zdrowia publicznego: zakładu kąpielowego na Ochocie z pomieszczeniem na stację hygjeny zapobiegawczej i urzędy sanitarne; takiegoż zakładu na Woli; stacji hygjeny zapobiegawczej w dzielnicy żydowskiej; zakładu kąpielowego na Bródnie lub Pelcowiźnie.

Dom ze starych gazet

Pan E. F. Stenman, obywatel miasta Rockport w stanie Massachusetts, ukończył przed paru tygodniami budowę swojego domu, wzniesionego całkowicie ze starych gazet. Przeróbka „ordynarnej bibuły“ na szlachetny materjał budowlany odbywała się w następujący pod względem technicznym mało skomplikowany sposób. Tuzin starych dzienników — w Ameryce wychodzą one na 16 do 64 stronicach — starannie posklejanych, umieszczano w specjalnej prasie hydraulicznej, z której, po upływie kilku dni, wychodził zwarty blok, pokryty odpowiednim płynem, czyniącym papier absolutnie nieprzemakalnym. Nad budową domu, powstałego z 80.000 dzienników, pracował p. Stenman, jego żona, oraz ich córka w ciągu pięciu lat. Nie należy lekceważyć gazet nawet starych...

Osobliwe nazwy geograficzne

Jeden z miesięczników belgijskich wymienia nazwy miejscowości, ustanawiające rekord bądź w sensie długości, bądź też zwięzłości. Do pierwszej kategorji zaliczone są, pomiędzy innemi: Bayemghenles-Eporlecques we Francji (dep. Pas-de-Calais), oraz Lacavry-Arban-Tharrite-de-Haut również we Francji (dep. Basses-Pyrenees). Maksymalnie lakoniczne nazwy posiadają miejscowości: O w departamencie Orne (Francja), Y w departamencie Somme (Francja), oraz U w dalekich Chinach.

B. Kom. Bartoszewicz

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego znalazła się sprawa b. komandora Bartoszewicza, skazanego na ciężkie więzienie za nadużycia w marynarce. Skarb państwa wystąpił przeciwko niemu z powództwem cywilnym w wysokości 42 tysięcy złotych za fikcyjne rachunki na sprężyny do min i liny do kotwic. Wyrok ogłoszony będzie za tydzień.

Tajemnica kościoła Św. Krzyża

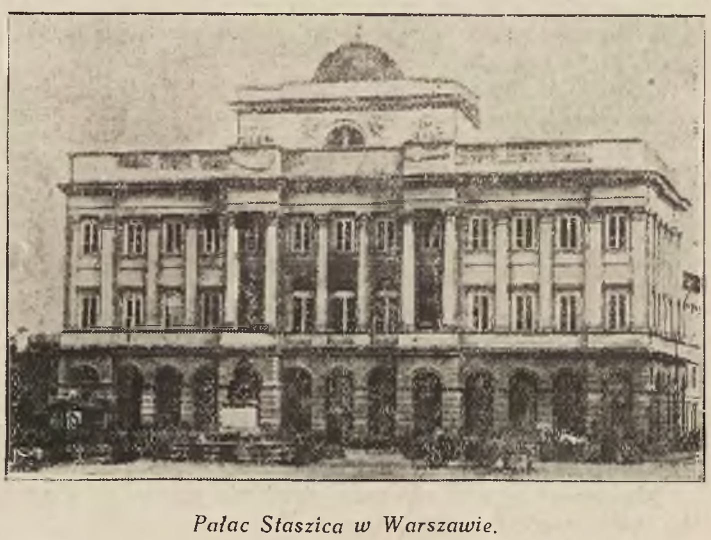
W epoce, pełnej burz i wichrów dziejowych, która poprzedziła wybuch powstania styczniowego, zaszło w Warszawie kilka tajemniczych wypadków, które zwróciły uwagę władz rosyjskich na podziemne zakamarki stolicy. Oddawna bowiem wśród ludu warszawskiego krążyły głuche wieści, że stare, w głębi ziemi zanurzone mury, w jakie obfituje Warszawa, są widownią ponurych dramatów, że odbywają się w nich jakieś tajemne zebrania.

Przez długi czas wieściom tym nie dawano wiary, uważając je za wytwór ludowej wyobraźni. Dopiero, gdy zaszło kilka zagadkowych wypadków, mających związek z legendami, krążącemi wśród ludu, władze uważały za stosowne zająć się zbadaniem podziemnej stolicy. Jednym ze wspomnianych wypadków był nieudany zamach na oberpolicmajstra warszawskiego, bar. Frederiksa. Mianowicie sprawca zamachu zdołał umknąć podziemnem przejściem, wiodącem z ogrodu Bernardynów za cukiernią Gronerta do kamienicy niejakiego Wiśniewskiego przy ul. Bednarskiej Nr. 18, gdzie pod płaszczykiem domu publicznego zbierali się powstańcy.

Drugim wypadkiem było zagadkowe zniknięcie pobożnych, zebranych na nabożeństwie za Kościuszkę, z kościoła Św. Krzyża. Mianowicie dn. 15 października 1862 r. w kościołach stolicy miały się odbywać nabożeństwa za Kościuszkę. Policja otrzymała polecenie, aby aresztować wszystkich uczestników nabożeństw. Znane jest powszechnie oblężenie wiernych w Katedrze Św. Jana. Rozgrywały się tam straszne sceny: część trwała uparcie przy pozostaniu w kościele, część godziła się już na wszystko, aby tylko uniknąć męczarni, głodu i pragnienia. Wreszcie aresztowano prawie wszystkich uczestników nabożeństwa.

Inaczej stało się w kościele Św. Krzyża. Policja oczekiwała kilka godzin przy wejściu, gdy jednak przez dłuższy czas nikt się nie pokazywał, do środka wkroczyło kilku agentów. Któż opisze zdumienie służby bezpieczeństwa, gdy okazało się, że kościół jest pusty! Dopiero po bliższem zbadaniu wyszło na jaw, że wśród zebranych znalazł się jakiś stary człowiek (którego jednak policji nie udało się odszukać), znający tajemne wyjście z kościoła. Kiedy wśród zebranych rozeszła się wiadomość, że policja obstawiła wszystkie wyjścia, pobożnych ogarnął niepokój. Wówczas jednak wystąpił ów starzec i polecił wszystkim iść za sobą. Poprowadził on cały tłum do skarbca, odsunął przy pomocy innych wielką szafę, stojącą na zachodniej ścianie i wskazał jakiś ciemny tunel. Było to tajemne przejście, wiodące do ogrodu przy ul. Świętokrzyskiej. Tędy wyszli wierni, uniknąwszy w ten sposób męczarni, na jakie byli narażeni ci, których policja zamknęła w Katedrze Św. Jana.

k.



Pałac Staszica w Warszawie.

Deklaracja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przeklęte zło, które tak trawiło jeszcze niedawno nasze państwo, nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zbutwiałych kart naszej historji.

Gdy dzisiejszy premjer rządu Marszałek Piłsudski w zaraniu naszej niepodległości śpieszył ze zwołaniem przedstawicielstwa narodu, jakiemiż nadziejami biły wtedy serca polskie, czegoż nie oczekiwały od sejmu?

Minęło siedem lat i nadzieje wygasły doszczętnie, by na ich popiołach wyrosło zrazu rozczarowanie i zawód, a potem powszechne i ogólne potępienie.

PADŁ NA NASZE SEJMY WYROK SPOŁECZEŃSTWA ZGODNY I NAJSPRAWIEDLIWSZY.

Miały sejmy nasze dla nowopowstałego Państwa położyć podwaliny dla jego praw i ustroju. Po długich latach swarów uchwalono Konstytucję, której nikt nie ma dziś odwagi bronić, a o której gruntowną i śpieszną poprawkę upomina się instynkt powszechny.

Miały być nasze dotychczasowe sejmy stróżem praw, a więc przedewszystkiem tej powszechnie uznanej zasady, że nie wolno ciałom prawodawczym, pod groźą zniszczenia siły Państwa, sięgać po władzę wykonawczą. Sejmy nasze tę podstawową zasadę systematycznie gwałciły do maja 1926 roku, deptały praworządność każdego dnia i każdej godziny. Resorty życia państwowego zamieniły się na podwórka coraz to innych stronnictw. W całym kraju jak długi i szeroki, zarówno w biurach ministrów, jak i najniższych urzędników szalała zaraza ingerencji prezesów klubów, posłów, prowincjonalnych dygnitarzy partyjnych, pospolitych agitatorów. Młoda, niemłość silna i zwarta machina państwowa stała się żerowiskiem najsprzeczniejszych wpływów i protekcji, które decydowały o wykonaniu czy poniechaniu ustaw, o rozporządzeniach, o mianowaniach.

Sejmy nasze obalały raz po raz lekkomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy, co dalej będzie. TOLEROWAŁY TE TYLKO GABINETY KTÓRE PŁACIŁY PARTJOM KOSZTEM PAŃSTWA HARACZE W POSTACI TAKICH CZY INNYCH KONCESJI.

Źródłem tego zła było rozszalałe partyjnictwo. Ono podyktowało naprzód bezsensowną zasadę suwerenności pierwszego sejmu, ono potem władzę wykonawczą zepchnęło w przepaść bezsilności.

Przez chorobliwą zawiść do Tego, który stał na czele Państwa i dźwigał brzemię odpowiedzialności, do Naczelnego Wodza partje niszczyły wiarę Narodu w jego własne siły, obcym wmawiały zasługi, cudzym bogom biły bałwochwalcze pokłony, przeciw własnemu Państwu intrygowały.

Wskutek stronniczych animozji lekceważono sobie przez długie lata zagadnienie obrony młodego Państwa.

WRESZCIE SZAŁ PARTYJNY DOPROWADZIŁ DO HAŃBY GLORYFIKOWANIA ZBRODNI ZABÓJSTWA PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Pamiętajmy, że te ohydne czasy są przecież tak niedawne.

Partyjnicy, mimo bolesnych doświadczeń niczego się nie nauczyli i ze źle ukrywaną zawiścią patrzą na obecną poprawę, bo ona mimo nich i wbrew im nastąpiła. Partyjnicy ci radziby powrócić do złych zwyczajów z przed półtora roku, które „parlamentaryzmem" lub też „praworządnością" nazywają.

Nakazem chwili obecnej jest nie dopuścić do powrotu tych metod rozprzęgania Państwa.

Musimy dążyć do tego, by przyszły sejm i senat wzmocniły władzę Prezydenta, dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Bez tego nie będzie można kontynuować tej poprawy stosunków, którą wszyscy dziś naocznie widzą. Bez siły Państwa i rządu na nic są wszelkie programy i najpiękniejsze hasła, bo nikt ich wtedy w życie wprowadzić nie zdoła. Bez dobrego ustroju Państwa niema dobrobytu ogólnego. Bez dobrobytu — słabi i uzależnieni niezdolni być musimy do istotnego zwalczenia komunizmu i anarchji.

POLSKA DZISIEJSZA WYMAGA I PRAGNIE SILNEGO RZĄDU, KTÓRYBY PODOŁAŁ OGROMOWI ZADAŃ, STOJĄCYCH PRZED ODBUDOWANEM PAŃSTWEM.

Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swoją misję cywilizacyjną musi mieć silny i sprawny rząd. Konstytucyjną podstawę dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy sejm.

NIE WIERZYMY, BY CI, KTÓRZY DOTYCHCZAS PSULI PRZEZ SWOJE PARTYJNICTWO KONSTYTUCJE, MOGLI PRACE NAPRAWY USTROJU PAŃSTWOWEGO WYKONAĆ UCZCIWIE I BY NIE POWRÓCILI DO CHOROBLIWYCH NAŁOGÓW, KTÓRYCH PRZEZ SIEDEM LAT BYLI NIEWOLNIKAMI.

Pragniemy, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego młodego Państwa, dążyli do planowego wzmożenia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozji partyjnych.

WIERZYMY, ŻE PRACE TE WYKONAĆ BĘDĄ W STANIE O WIELE LEPIEJ NIŻ PARTYJNI POLITYKIERZY — LUDZIE ZWIĄZANI Z PRACĄ SAMORZĄDOWĄ, GOSPODARCZĄ CZY SPOŁECZNĄ. Są oni bardziej wrośnięci w codzienne życie realne i trafniej rozumieć będą jego potrzeby.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestjach gospodarczych okazali się bezsilnymi i którzy każde realne zagadnienie topili w stronniczych swarach sejmowych, potrafili regulować politykę gospodarczą Państwa.

Chcemy, by w przyszłym sejmie panowało wyższe poczucie państwowe i by przyjęto jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie broni dla wymuszania od Państwa takich lub innych koncesji.

CHCEMY WRESZCIE TEGO POPROSTU, BY WESZLI DO SEJMU LUDZIE O WYŻSZEJ I CZULSZEJ WRAŻLIWOŚCI ETYCZNEJ.

Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kalumnjatorów zawodowych, płatnych agentów obcych i typy o niskim moralnym poziomie.

Nie chcemy powrotu na ławy poselskie winowajców niesławy poprzednich sejmów, upiorów Polski Przedrozbiorowej, które Państwo nasze tak niedawno jeszcze na krawędź przepaści wpychały.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa, niż czcze rezonerskie czy demagogiczne programy partyjne. Szumnych deklaracyj programowych złożono w naszych sejmach setki. Tyle były one warte co mierzwa słomy.

Praca dokonana przed rząd Marszałka Piłsudskiego przekonywuje nas, że odnaleziono właściwą drogę, wiodącą do potęgi Państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościńca schodzić na stare manowce i trzęsawiska. CHCEMY, BY DLA KAŻDEGO DZISIAJ WIDOCZNA POPRAWA STOSUNKÓW NIE BYŁA PRZEMIJAJĄCYM EPIZODEM W DZIEJACH POLSKI WYZWOLONEJ, LECZ POCZĄTKIEM DŁUGIEGO I ŚWIETNEGO OKRESU WSZECHSTRONNEGO ROZWOJU SIŁ I ZASOBÓW PAŃSTWA I JEGO WARSTW NAJSZERSZYCH.

Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego, jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patrjotycznego i mądrością stanu. Dlatego pragniemy, by w nowym sejmie i senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę Państwa i którzy chcą rządowi Marszałka Piłsudskiego dać oparcie i pomoc w Jego pracach.

Deklarację podpisało kilkuset przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

Polska współczesna

Stosunki antropologiczne

Bez żadnego związku z podłożem antropologicznem ułożyły się w Polsce stosunki etnograficzne. Jedynie Żydów wyróżnia właściwy im typ antropologiczny, inne plemiona osiadłe w Polsce nie różnią się od siebie pod względem budowy fizycznej, albo też różnią się tak nieznacznie, że niejednokrotnie większą jest różnica przeciętnej budowy Polaków zamieszkałych w 2-ch różnych okolicach kraju, niż np. różnica pomiędzy Polakiem z Białej Rusi a Białorusinem.

Na ziemiach Polski osiadło 5 zasadniczych grup plemiennych i 3 zasadnicze grupy napływowe.

Do plemion osiadłych zaliczamy: Polaków, Rusinów, Białorusinów, poleszuków i Litwinów, a do grup napływowych: Żydów, Niemców i Rosjan.

Polacy zamieszkują w zwartej masie cały Śląsk, Województwo Poznańskie, całe b. Królestwo Kongresowe, b. Galicję Zachodnią i okolice Wilna. Przewagę bezwzględną posiadają ponadto na Pomorzu, w Województwie Nowogrodzkiem i w Województwie Lwowskiem. Dominują na całym obszarze Państwa pod względem kultury niematerjalnej i rzeczowej, zamożności i świadomości plemiennej.

Polacy dzielą się na wiele grup etnograficznych, podział ten jednak nie osłabia więzi narodowej i jest znacznie mniej wyraźnym, jak np. podział plemienny francuzów lub niemców.

Zależnie od grupy etnograficznej różni się także i język polski, będący jednakowoż wszędzie dość bliski od wspólnego wszystkim plemionom polskim języka literackiego. Największe odrębności językowe wykazuje gwara górali tatrzańskich, oraz gwara ludności nadbałtyckiej — kaszubów. Gwara górnośląska jest raczej żargonem polsko - niemieckim i powoli zaczyna się oczyszczać od obcych naleciałości.

Znacznie więcej, niż w języku, różnią się Polacy od siebie w zwyczajach i obyczajach ludowych. Oprócz prastarych odrębności plemiennych, ma tu swój wpływ niewątpliwie także długotrwały podział ziem polskich, który odbił się zwłaszcza na usposobieniu i obyczajach ludności miejskiej.

Polacy odznaczają się wysoko rozwiniętym poczuciem plemiennem. Z trudnością się wynaradawiają i nawet w zmienionych warunkach (np. na emigracji w Ameryce) przez wiele pokoleń zachowują język i tradycję narodową. Potężne Państwo, jakie w swoim czasie stworzyli i stanowisko, jakie im w tem państwie przypadło, przyczyniły się niemało do ugruntowania, nawet wśród najszerszych mas ludowych, poczucia więzi narodowo-państwowej, silniejszej, niż zwyczajna więź plemienna.

Ludność językowa białoruska da się podzielić na obszarze Polski na 3 grupy. Pierwsza z nich, zachodnia, złożona z białorusinów osiadłych w Grodzieńskiem i w Białostocczyźnie, stanowi plemię najbardziej zbliżone do sąsiadów plemion polskich. Język tej grupy pozostaje pod silnym wpływem polszczyzny. Grupa druga, osiadła na północnym Polesiu i w Nowogrodzkiem używa języka najbardziej zbliżonego do białoruszczyzny, historycznego z czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. I ta grupa ma tradycje polskie i pewne skłonności asymilacyjne. Wreszcie trzecia grupa, której tylko nieznaczny odłamek znalazł się w granicach obecnej Polski (północno-wschodni kąt Woj. Wileńskiego) podlega wpływowi wielkorosyjskiemu.

Białorusini odznaczają się brakiem energji życiowej i odporności. Byli oni zawsze bierni wobec zdarzeń dziejowych. Stopień cywilizacji białorusina jest dosyć niski — dopiero w ostatnich czasach zaczyna powstawać inteligencja białoruska.

Rusini posiadają typ etnograficzny o wiele wyraźniejszy od białorusinów, a silne tradycje historyczne utwierdzają w nich poczucie odrębności plemiennej i narodowej. Język rusiński (ukraiński) posiada parę odcieni, ma jednak widok do wytworzenia wspólnego języka literackiego. Obecnie wśród rusinów wzmaga się poczucie narodowe i wzrasta ilość inteligencji.

Przejście pomiędzy białorusinem a rusinem stanowi osiadłe na Polesiu plemię poleszuków, niezdecydowane co do swojej przynależności grupowej. Poleszucy nie mają widoków na wytworzenie własnej grupy narodowej i zaasymilowani zostaną bądź przez Polaków, bądź też przez rusinów, czy białorusinów.

Litwini tylko w nieznacznej liczbie znaleźli się w obrębie Państwa Polskiego. Posiadają oni typ etnograficzny, wyróżniający ich znacznie od otoczenia białorusińskiego i polskiego. W ostatnich dziesiątkach lat wzmocniło się wśród Litwinów poczucie odrębności narodowej. Język litewski posiada wiele narzeczy i jest przedmiotem zaciekawienia licznych uczonych, jako jeden z najstarszych języków indoeuropejskich.

Żydzi stanowią żywioł etnograficzny wyraźnie się wyodrębniający. Używają w życiu potocznym żargonu, będącego mieszaniną języka polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, a w nauce posługują się hebrajskim. Poczucie narodowe pośród żydów, wzmacnia się w ostatnich latach i przeciwdziała asymilacji żydowstwa.

Niemcy, zamieszkali w Polsce, nie różnią się od swoich współbraci, zamieszkałych w Rzeczypospolitej Niemieckiej, jeżeli pominąć Niemców łódzkich i sieradzkich którzy wytworzyli typ odrębny i Niemców wołyńskich, będących najmniej ucywilizowanym ze szczepów niemieckich. Odrębności etnograficzne Niemców, zamieszkałych w Polsce są znaczne, od kraju pochodzenia imigrantów niemieckich. Przeważa żywioł, pochodzący z Prus. Niemcy odznaczają się wyrobionym poczuciem narodowem i silną dyscypliną plemienną, dość łatwo jednakże się asymilują i wsiąkają w społeczeństwo, wśród którego osiedli.

Rosjanie stanowią pozostałość po panowaniu rosyjskim na ziemiach polskich. Pod względem kultury, stoją na poziomie dosyć wysokim, jednakże są bardzo nieliczni. Asymilują się dość łatwo, zwłaszcza pod względem państwowym.

Z całej Polski

Kronika Wileńska

KONFERENCJA W SPRAWIE BUDOWY KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ.

W starostwie wileńsko - trockiem odbyła się pierwsza konferencja w sprawie projektowanej budowy kolejki wąskotorowej. Projekt przewiduje dwie trasy: Konstantynów w pow. święciańskim, Michaliszki, Oszmiana i druga trasa: Bohdanów, Graużyski, Rudomin. Wilno. Wobec tego, że pierwszy z projektów nie jest jeszcze dostatecznie opracowany, wyłoniono komisję z pośród właścicieli majątków i drobnych rolników, która ma na celu zbadać zainteresowanie się budową miejscowej ludności, przez której grunta owa kolejka będzie przeprowadzona.

STRAJK ZECERÓW W WILNIE TRWA.

Strajk ogłoszony przez chrześcijańskie i klasowe związki zawodowe graficzne w Wilnie, trwa w dalszym ciągu. Rano nie wyszły następujące pisma: „Dziennik Wileński", „Kurjer Wileński" i Ekspress Wileński". Dzisiaj pertraktacje prowadzone będą w dalszym ciągu Zecerzy, którzy zażądali 15 procent, godzą się już na 13 proc., natomiast właściciele drukarń gotowi są udzielić 5 proc. podwyżki, zgodnie ze wskaźnikiem drożyźnianym.

PRASA ZERWAŁA KONTAKT Z DYREKCJĄ TEATRU GRODZIEŃSKIEGO.

Z Grodna donoszą, że wszystkie pisma miejscowe ogłosiły komunikat, zawiadamiający iż ze względu na niepraktykowane w stosunkach kulturalnych stanowisko dyrekcji teatru w Grodnie, wobec przedstawicieli prasy, pisma zwracają bilety dyrekcji i zrywają z nią wszelki kontakt. Równocześnie prasa grodzieńska wzywa magistrat, aby wpłynął odpowiednio na dyr. Skąpskiego w sprawie stosunku jego do prasy grodzieńskiej.

PROWOKACJA KSIĘDZA LITEWSKIEGO LUDNOŚCI POLSKIEJ

Dnia 15 b. m. w Gierwiantach doszło do incydentu na tle walki o język w kościele miejscowym. Miejscowy proboszcz, ks. Bujnis, Litwin, podczas nabożeństwa zaczął wygłaszać kazanie w języku litewskim. Obecna ludność polska, która stanowi olbrzymią większość parafji, w odpowiedzi na to zareagowała pieśnią religijną w języku polskim. Oburzony tem ks. Bujnis, przerwał kazanie, a następnie nabożeństwo i opuścił kościół. W dniu tym żadnego nabożeństwa już nie było. Z Gierwant przybyła do Wilna delegacja ze skargą na postępowanie ks. Bujnisa, który ze względów politycznych odmawia odprawiania Mszy św. w tamtejszym kościele.

SAMOBÓJSTWO NA GROBIE PRZYJACIELA.

Wczoraj Wilno obiegła wiadomość, że na grobie artysty Tadeusza Piwińskiego popełnił samobójstwo urzędnik Banku Związku Spółek Zarobkowych, Antoni Barankiewicz. Barankiewicza znaleziono na grobie zmarłego tragicznie przed paru dniami ś. p. Piwińskiego. Barankiewicz otruł się esencją karbolową. Był on wielkim przyjacielem osobistym Piwińskiego. Pozostawił list adresowany do siebie.

W powiecie Wileńsko-Trockim

KOŁO PARTJI PRACY W WIERZBACH POLSKICH.

Dnia 6 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi Wierzbach Polskich gm. mickuńskiej.

Zebraniu przewodniczył delegat Zarządu Wojewódzkiego Partji Pracy p. Ludwik Butarewicz, znany dobrze ze swej pożytecznej działalności mieszkańcom okolicznym jako radny ich gminy i członek Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego.

Referat wygłosił p. Balcewicz, który w dłuższem przemówieniu wyjaśnił zebranym do czego dąży rząd Marszałka Piłsudskiego, w państwie i podniósł konieczność jaknajdalej idącego poparcia przez masy wiejskie rządu Marszałka Piłsudskiego.

Wielkie zainteresowanie wywołały te części przemówienia radnego Balcewicza, w których nawiązywał poszczególne dążenia rządu do programu naszego stronnictwa.

Zgromadzeni w ilości 80 osób — uchwalili wślad za tem jednomyślne przyrzeczenie oddania głosów swych na blok, rząd popierający — i iść w dalszym cągu za wskazaniami Partji Pracy.

Kronika Piotrkowska

ORYGINALNY PROTEST.

Kupcy hal targowych w Piotrkowie zamknęli sklepy i stragany jako protest przeciwko drożyźnie lokali w tych halach, wychodząc z założenia, że dotychczasowych norm płacić dalej nie mogą. Narazie stragany będą zamknięte przez kilka dni. Kupiectwo sądzi, że władze zrozumieją powagę sytuacji i uwzględnią wysunięte postulaty.

Kronika Częstochowska

Oddział wykonawczy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych począł funkcjonować w Częstochowie przy ul. Jasnogórskiej 24.

SPRAWA SOŁTYSA.

Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę sołtysa wsi ostrowy, z art. 664 cz. I. i 441 k. k. o to, że w roku 1924 sfałszował szereg pozycyj w wykazie podatków gminy, przerabiając poszczególne cyfry i że w ten sposób pobrał nielegalnie 146 zł.

Sąd skazał przedsiębiorczego sołtysa na 2 miesiące aresztu.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

STATYSTYKA BEZROBOCIA W ZAGŁĘBIU.

W powiecie będzińskim, zawierckim i olkuskim w ostatnim tygodniu sprawozdawczym zanotował P. U. P. P. w Sosnowcu 11.037 bezrobotnych, z których 7.682 pobierało zasiłki.

ARESZTOWANIE KOLPORTERA KOMUNISTYCZNEGO.

Podczas wypłaty w sali zbornej kopalni „Wiktor" w Milowicach został aresztowany Józef Kulis, znany kolporter komunistyczny. Kulis korzystając z ruchu panującego podczas wypłaty, rozdawał robotnikom odezwy Jedności robotniczo chłopskiej, zbierając jednocześnie składki na M. O. P R. Przy aresztowanym znaleziono kilka bloczków i 112 odezw.

UDAREMNIONA UCIECZKA ZBRODNIARZA.

Pod Ostrogiem Wołyńskim dokonano napadu na jadącego bryczką 15-letniego Zelmana Bieichmana, zamordowano go i zrabowano mu 95 zł. i 15 rubli złotych.

Śledztwo ustaliło, iż mordu dokonał 47-letni Mirosław Opoczyński ze wsi Boratyn w pow. łuckim.

Mordercę skuto w kajdany i przewieziono do Zdołbunowa. Po drodze Opoczyński korzystając z nieuwagi eskortującego policjanta rzucił się do ucieczki i wskoczył do pociągu idącego w stronę granicy sowieckiej.

Na granicy przytrzymano go jednak i pod silną eskortą przetransportowano z powrotem do Zdołbunowa.

Stan Średni na Śląsku za współpracą z Rządem

KATOWICE. W dniu 15 stycznia obradował w Katowicach kongres stanu średniego, na który przybyło 1.000 przedstawicieli, reprezentujących stan średni województwa śląskiego. Obradom przewodniczył b. pułkownik p. Ficowski z Mysłowic. Referaty na temat zadań stanu średniego w chwili obecnej wygłosili: przybyły z Poznania przedstawiciel katolicko-narodowej unji gospodarczej p. dr. Adamek oraz p. Ficowski. Następnie zebrani uchwalili dekralację, przedłożoną przez komitet organizacyjny kongresu, w której stwierdzają konieczność wysunięcia na czoło zagadnień państwowych spraw gospodarczych, oświadczają się za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego i współdziałaniem z chrześcijańsko-narodowem zjednoczeniem pracy przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych.

Rządowy blok Wyborczy w Łodzi

Dnia 15 stycznia w późnych godzinach wieczornych nastąpiło ostateczne zjednoczenie bloku mieszczańskiego oraz resursy rzemieślniczej, które zgłosiły akces do rządowego bloku wyborczego. Organizacje te stworzyły blok pod nazwą: „Komitet stanu średniego współpracy z rządem". W bloku tym reprezentowane są organizacje właścicieli nieruchomości, resursy rzemieślniczej oraz cały szereg innych organizacyj społecznych.

Sensacyjna afera na Polesiu

Ciche i spokojne zazwyczaj Prużany, mają dziś swoją sensację, która absorbuje całkowicie umysły mieszkańców, spychając na drugi plan codzienne sprawy.

Rodzina hr. Puslowskich posiada rozległe dobra, które liczą około 40.000 ha i sięgają aż pod Słonim.

Cała rodzina hr. Puslowskich usposobiona jest niezwykle mistycznie na tle religijnem i należy do żarliwych i praktykujących katolików.

Wczesną jesienią 1927 r. zjawił się w okolicy ks. Paweł Stępek b. ksiądz ze Słonima wraz z neofitką, Marją Krzyżowską, vel Kramerówną, którą sam ochrzcił swego czasu.

Ks. Paweł Stępek odwiedził pałac hrabiowski i przyjęty nadzwyczaj gościnnie, zamieszkał w oficynie pałacu wraz z Kramerówną na łaskawym chlebie.

Krzyżowska przebywała pod opieką ks. Stępka, który wytłomaczył iż z chwilą, gdy Krzyżowska przeszła na katolicyzm, naraziła się tak dalece swym poprzednim współwyznawcom, że dalszy jej pobyt w środowisku żydowskiem stał się niemożliwy.

Zamieszkawszy w Piaskach ksiądz i Krzyżowska rozpoczęli metodycznie przemyślaną działalność, mającą na celu opanowanie umysłów hr. Puslowskich. Wykorzystując żarliwą wiarę i mistyczne skłonności rodziny, ks. Stępek i Kramerówna - Krzyżowska wkrótce zyskali znaczne wpływy.

W kaplicy pałacowej w Piaskach odprawiane były nabożeństwa, ks. Stępek miał okolicznościowe „kazania", odprawiano pokuty etc.

W tych warunkach, wykorzystując żarliwą wiarę rodziny, nie trudno było wytłomaczyć, że zarówno utrata wzroku hr. Władysława Puslowskiego, jak i bezdzietność młodych to „kara Boga" za jakieś urojone grzechy.

Odprawiano więc różne praktyki religijne, otoczone zresztą surową tajemnicą, a mające na celu granie na nerwach hr. Puslowskich.

Z biegiem czasu ks. Stępek i Krzyżowska tak opanowali hr Puslowskich, że rządzili niemal niepodzielnie.

Panując całkowicie nad sytuacją, dziwni przybysze rozpoczęli akcję, mającą na celu uzyskanie korzyści materjalnych.

Pod wpływem tej „zgranej pary" hr. Puslowscy przeznaczyli im na mieszkanie folwark Minicze, gdzie też ksiądz i Krzyżowska osiedli, rządząc tam niepodzielnie.

Uporczywie krążące pogłoski o działalności ks. Stępka i Krzyżowskiej o ich wpływie na rodzinę Puslowskich, o „czarnych mszach", magji i t. p. praktykach oraz o szantażowaniu rodziny hr. P. wzbudziły czujność władz, które zainteresowały się tą sprawą i rozpoczęły dochodzenie.

Podprokurator w Prużanach p. Aleksander Zaniewski, zarządził w nocy aresztowanie ks. Pawła Stępka i Marji Krzyżowskiej.

Aresztowani przewiezieni zostali do Prużan, gdzie Krzyżowską osadzono w więzieniu, księdza zaś na miejscowej plebanji pod silną strażą.

Rewizja przeprowadzona w „rezydencji Stępka i Krzyżowskiej w Miniczach dała dużo obciążającego materjału.

Znaleziono znaczne sumy w dolarach i złotych oraz dużo kosztownej biżuterji, którą Krzyżowska przedstawiała za swą własność.

Dalsze dochodzenie w toku.

Pożar magazynu tytuniowego w Łodzi

W tych dniach przechodnie na ulicy Kopernika dostrzegli płomienie i dym, wydobywające się z okien I-go piętra gmachu Monopolu Tytoniowego w Łodzi. Jak się okazało płonął magazyn, w którym nagromadzone były olbrzymie ilości tytoniu Zaalarmowano natychmiast straż ogniową. Na miejsce przybyły I, II, III i V oddziały straży ogniowej, które pod sprężystem kierownictwem D-ra A. Grohmana przystąpiły do energicznej walki z żywiołem.

Ze względu na to, że drzwi magazynu były zamknięte, strażacy wyrwali okna i dostawszy się do środka jęli wyrzucać skrzynki z tytoniem. Akcja ratownicza była niezmiernie trudna ze względu na gryzący dym płonącego tytoniu.

Ogółem spłonęło 50 skrzynek wartości 6,000 zł.

Na miejsce pożaru przybył insp. Niedzielski, nadkm. Izydorczyk i Weyep.

• Ruch spółdzielczy w Kraśnem nad Uszą

Jednem z najruchliwszych Kółek Rolniczych na terenie powiatu mołodeczańskiego jest Kółko Rolnicze „Jutrzenka" w Kraśnem nad Uszą.

Założone w roku 1924-tym z inicjatywy Kraśnieńskiego Koła Osadników — już w krótkim czasie rozwinęło energiczną działalność swoją—mimo, iż pracy tej podjęło się początkowo zaledwie kilka osób, na czele z p. *Oskarem Świdą*, obywatelem ziemskim — człowiekiem, poświęcającym wiele trudu i czasu na pracę społeczną.

Kółko Rolnicze urządza na terenie gminy, oraz w Domu Ludowym odczyty i pogadanki rolnicze, zakłada pozatem pólka pokazowe i doświadczalne, oraz udziela porad fachowych i wskazówek drobnym rolnikom.

Po trzech latach swej działalności poszczycić się może Kraśnieńskie Kółko Rolnicze nielada dorobkiem — który najlepiej świadczyć może o jego pożytecznej działalności.

Raport p. Tarnowskiego z pobytu w Kownie

„Kurjer Wileński" przynosi wiadomość, że w piątek, dn 13 b. m. odbyło się zebranie wszystkich cechów wileńskich, na którem omawiana była sprawa przystąpienia do jednego z bloków wyborczych.

Po dłuższej dyskusji wszystkie cechy postanowiły jednogłośnie przystąpić do Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

„Kurjer Wileński podkreśla ten fakt, zaznaczając, że cechy wileńskie były dotychczas pod wpływem Narodowej Demokracji i Chrześcijańskiej Demokracji, oraz, że podczas ostatnich wyborów samorządowych z małemi wyjątkami głosowały na listę Narodowej Demokracji.

Rzemiosło Wileńskie za współpracą z Rządem

W dniu 17 stycznia nadszedł już od p. Tarnowskiego via Gdańsk szyfr streszczający główne punkty odpowiedzi litewskiej na notę polską w sprawie rozpoczęcia rokowań. Na punkt 1) mówiący o uregulowaniu sprawy granic między obu państwami, odpowiedź litewska zaznacza, że sprawa ta nie może być w każdym razie rozstrzygnięta ze stanowiska polskiego i nie może być w jakiejkolwiekbądź formie interpretowana z punktu widzenia polskiego. Obecną granica jest jedynie liczba demarkacyjna. Jeżeli jedzie się z Warszawy do Kowna, może być ta linia uważana za granicę, ale jeżeli się podróż odbywa z Kowna do Warszawy, to jedzie się przez linię demarkacyjną(!!) i na tem stanowisku Litwa pozostanie do końca

Jeżeli idzie o punkty następne 2), 3) i 4) noty, rząd litewski nie stawia żadnych przeszkód i w sprawie ruchu tranzytowego oraz w sprawie komunikacji pocztowej i kolejowej może poświęcić uwagę na konferencji między przedstawicielami obu państw. Poruszona również być może sprawa ruchu pogranicznego, która — zdaniem rządu polskiego — zatruwa życie ludności zamieszkującej oba pasy pograniczne.

Według pogłosek Waldemaras zgadza się na Rygę, jako miejsce rokowań.

P. Tarnowski wraca z oryginalnym tekstem odpowiedzi, zresztą zapieczętowanym w kopercie, we czwartek do Warszawy i zostanie natychmiast przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego oraz ministra Zaleskiego.

Jak przedstawia się stan liczebny związków zawodowych

Zdawaćby się mogło, że rok 1926, rok przełamania długotrwałego kryzysu gospodarczego i ożywienie się życia ekonomicznego Polski winien być zarazem okresem przełomowym dla ruchu zawodowego. Dlatego z wielkiem zaciekawieniem bierze się do ręki nowy Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych za rok 1926, wydany świeżo przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Analiza zawartych w tem wydawnictwie liczb i faktów nie potwierdza jednak tego przypuszczenia. Wraz ze znaczną poprawą zatrudnienia we wszystkich gałęziach wytwórczości nie nastąpiło równoczesne zwiększenie się liczebności związków zawodowych.

Związki pracowników fizycznych.

Liczba członków zarejestrowanych pozostaje wprawdzie na poziomie z poprzedniego roku, lecz liczba ta nie jest miarodajną. Decydującą jest liczba członków płacących składki, a ta zmalała dość znacznie, bo z 414 tys. na 368 tys. czyli o 11 procent. Z poszczególnych gałęzi przemysłu wzrost liczby członków zaznaczył się w przemyśle górniczym, metalowo-hutniczym, spożywczym i skórzanym, spadek natomiast w przemyśle włókienniczym, budowlanym, graficznym i drzewnym. W innych gałęziach produkcji nie zaszły znaczniejsze zmiany.

Posiadają członków płacących: Związek Stowarzyszeń Zawodowych 218 tys., Zjednoczenie Zawodowe Polskie 153 tys., Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych 66 tys. — Tyle o robotniczym ruchu zawodowym.

Związki pracowników umysłowych.

Związki zawodowe pracowników umysłowych nic zmieniły, biorąc ogólną liczbę członków, swego stanu posiadania. Członków płacących oblicza min. pracy 57 tys., która to liczba nie odbiega od liczby za rok poprzedni. W poszczególnych gałęziach pracy zaszły jednak znaczne wahania. Strata stanu posiadania dotyczy głównie związków pracowników przemysłowych i handlowych, natomiast wśród pracowników, zatrudnionych przy świadczeniu usług, ruch organizacyjny wzmógł się znacznie w ciągu roku. Do poszczególnych central należy pracowników umysłowych: Centrale robotnicze 10 tysięcy, Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych 14 tys., Polska Konfederacja Prac. Umysł. 4,6 tysięcy, pozostałe związki 28,6 tysięcy.

Ruch zawodowy pracowników państwowych.

Ruch zawodowy pracowników państwowych rozwijał się dobrze. Nowych członków zarejestrowano w ciągu roku (po obliczeniu członków, którzy wystąpili) 24 tysięcy. Wzrost liczby płacących członków wynosi więc 8 procent. Największy jest on stosunkowo w grupie pracowników samorządowych (66 procent), w liczbach bezwzględnych jednak najsilniejszy w związkach pracowników kolejowych.

Ogólna charakterystyka

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę naszego ruchu zawodowego na tle cyfr Rocznika, to dość trafną jest następująca uwaga jego autora: „Brak funduszów zapomogowych nie pozwala w chwili obecnej na stworzenie w związkach zawodowych silniejszej więzi między organizacją a członkami. Członek przystępuje do związku w chwili podjęcia przezeń akcji zarobkowej, po zakończeniu zaś porzuca go bez żalu. Po kilku miesiącach powróci znów do jego szeregów jeśli wyniki akcji go zadowoliły, nie powróci zaś, jeśli taktyka związku zawiodła jego przewidywanie i wywołała rozczarowanie". Trudno istotnie o lepsze scharakteryzowanie naszego ruchu zawodowego. A stwierdzić należy, że ten stan nie jest zdrowy.

Również jednak podkreślić trzeba, że brak wzrostu członków w związkach zawodowych jest jednym z dalszych dowodów, że poprawa sytuacji gospodarczej nie dotyczy w zupełności robotników, że robotnicy nie mogą sobie pozwolić na wstępowanie do związków. Trudności jednak trzeba będzie kategorycznie przezwyciężyć, robotnicy muszą wstępować do związków, by sobie poprawić swój byt. Spodziewamy się, że usilną naszą pracą da się poprawić stan liczebny członków i przyszły rocznik ministerstwa będzie mógł zanotować inne, większe cyfry ruchu zawodowego.

A jak przedstawia się stan liczebny związków rzemiosła, drobnego kupiectwa i wolnych zawodów?

JERZY MARJUSZ TAYLOR

Koniec domu Douglasów

Opowieść historyczna

— Rozumiesz nas, Williamie? Prosimy, byś wystąpił z ligi. Żądamy wreszcie i rozkazujemy ci porzucić ten haniebny związek.

Uczyniła się cisza. Wszyscy patrzyli w twarz Douglasa.

Ale hrabia był pewny siebie. Król prosi by wystąpił z ligi. Król żąda. Ale król jest słaby. Liga to potęga Douglasów. To szczebel do tronu. Nie porzuci swych sprzymierzeńców. Uśmiechnął się i odparł zuchwale.

— Wasza królewska Mość jest dobrze poinformowana. Liga taka w samej rzeczy istnieje i działa. Podpisałem umowę i położyłem na niej swą pieczęć. Douglas, królu, nie łamie swego słowa. Nie wystąpię z Ligi.

Czerwona z nadmiaru wzruszenia twarz Jakóba II-go zdawała się zalewać krwią.

Grymas wściekłości skaził jego rysy. Z piersi wydobył się głos podobny do ryku.

— Nie chcesz więc porzucić swego związku? Dobrze! Pożegnaj się z życiem!

I wyrwawszy z za pasa sztylet, wbił mu go w piersi, dziwnym trafem w tem samem miejscu, gdzie Douglas przechowywał złożony we czworo, opatrzony wielką królewską pieczęcią i podpisem, pergamin, zapewniający mu życie.

Strumieniem trysnęła z rany krew. Douglas zerwał się jeszcze z krzesła i chwycił za oręż, ale Patryk Grey, zaszedłszy z tyłu, uderzył go żelaznym czekanem. Hrabia padł martwy.

Nadbiegli niebawem inni dworzanie i tak wielką była ich nienawiść, że już stygnącemu zadali jeszcze kilkanaście ran, poczem ociekające krwią ciało, przez okno wyrzucili na dziedziniec.

Król stał jeszcze jakiś czas nieruchomo, z rozwartemi szeroko oczami, ciężko oddychający, nawpół przytomny, zdający się prawie nie rozumieć co się stało.

Patryk Grey, wyjrzawszy przez okno i widząc leżącego trupa, rzekł doń wesoło.

— Wasza królewska Mość! Oto koniec domu Douglasów.

Stało się to w roku 1452, a gdy jesienią roku 1797, murarze, pracujący w Zamku Stirling, rozkopali dziedziniec, w odległości ośmiu metrów od okien pokoju, zwanego po dziś dzień „Komnatą Douglasa", znaleziono w ziemi szkielet ludzki. Być może były to szczątki zamordowanego tu przed trzema wiekami, w zdradziecki sposób, możnego pana.

Koniec.

Jakie skutki gospodarcze pociągnął za sobą konflikt angielsko-sowiecki

W czasopiśmie „Przegląd gospodarczy" Nr. 1, znajduje się ciekawe statystyczne zestawienie stosunków gospodarczych angielsko-sowieckich w III-cim kwartale 1927, a więc już po zaistnieniu konfliktu między temi państwami.

O ile chodzi o wywóz sowiecki, to ten nie tylko nie zmalał, ale przeciwnie wzrósł. I tak w III kwartale 1927 wywóz Sowietów do Anglji wynosił 7,6 miljonów funtów, podczas gdy w III kwartale 1926 wynosił tylko 6,4 miljonów funtów. Przeciętna zaś kwartalna suma wywozu Sowietów do Anglji wynosiła w I półroczu 1927 około 5,6 miljonów funtów. Tak więc konflikt angielsko-sowiecki w pierwszych miesiącach nie przyniósł wielu niepożądanych następstw dla Sowietów. Rosyjskie surowce są nadal importowane do Anglji, a ostatnio została zawarta umowa co do sfinansowania przywozu drzewa miękkiego do Anglji w r. 1928 drogą udzielenia przez banki angielskie kredytu eksportowego w wysokości 1,750,000 funtów.

Natomiast zaistniały konflikt wywarł już ujemne skutki na eksport angielski do Sowietów. Gdy mianowicie wartość wywozu angielskiego w III kwartale 1927 wynosiła 1,2 miljonów funtów, a przeciętna kwartalna suma wywozu w I półroczu 1927 1,3 miljonów runtów, to w III kwartale 1927 wynosiła ona tylko 1 miljon funtów. Wprawdzie spadek wywozu angielskiego do Sowietów nie jest zbyt znaczny, ale bądź co bądź dał się on zauważyć. Fakt zmnicjszenia się wywozu należy przypisać prawdopodobnie pewnej restrykcji kredytów ze strony angielskiej.

Gorzej jednak przedstawia się kwestja eksportu angielskiego do Sowietów, który pochodzi z pośrednictwa angielskich kupców w handlu surowcami, jak np. włókienniczemi (bawełna, wełna). Gdy mianowicie reeksport angielski do Sowietów w III kwartale 1926 wynosił 2,2 miljonów funtów, a w I półroczu 1927 kwartalnie około 2,5 miljnów funtów, to w III kwartale 1927 już tylko 0,8 miljonów funtów.

Jak widać spadek reeksportu angielskiego nastąpił w sposób gwałtowny i przyspieszył tendencję „Wniesztorgu" sowieckiego do omijania pośrednictwa angielskiego. W szczególności dla bezpośredniego importu surowców włókienniczych Sowiety zorganizowały już placówki zakupu bawełny w Egipcie i wełny w Australji. Fakt ten posiada dla Anglji niekorzystne bardzo znaczenie, gdyż może się odbić bardzo ujemnie na reeksporcie do Sowietów nawet po zakończeniu konfliktu, skoro Sowiety w międzyczasie nawiążą bezpośrednie stosunki ze źródłami surowców z ominięciem Anglji.

Wreszcie towarom angielskim nie udało się przeszkodzić wywozowi nafty sowieckiej. W szczególności wywóz nafty w III kwartale 1927 wynosił 625 tysięcy tonn, podczas gdy w poprzednich kwartałach tylko około 470 tonn.

Drogi, szosy i ich budowa na Powszechnej Wystawie Krajowej

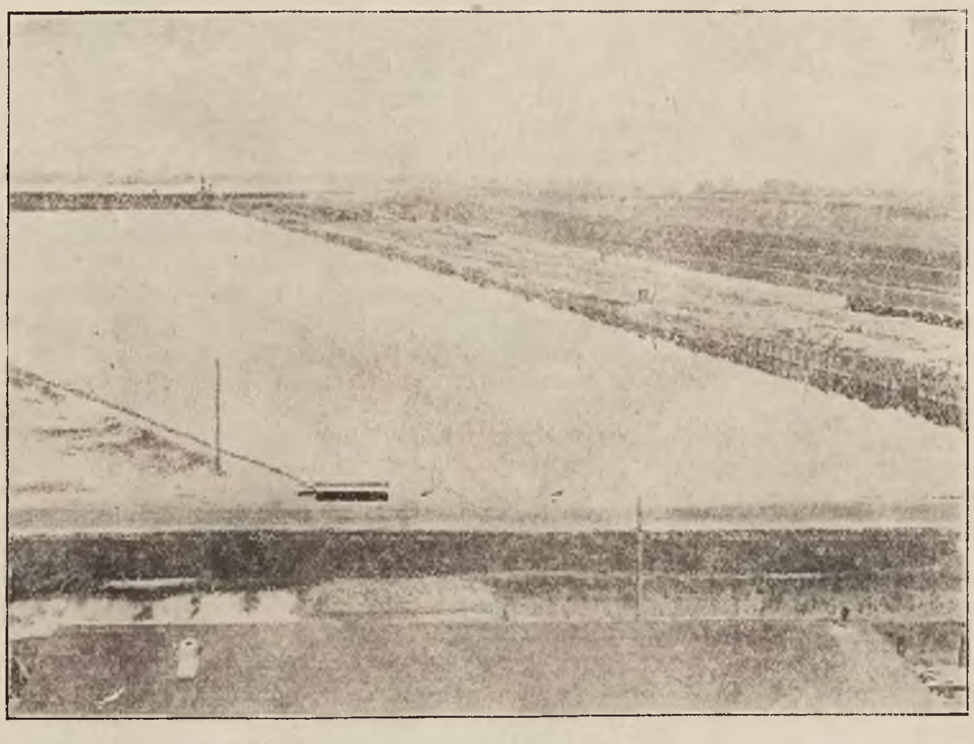
Co dopiero urządzona w Warszawie z powodu zjazdu „Budowniczych dróg" wystawa drogowa, dała na małą skalę obraz tego, czem stanie się wielki pokaz budowy dróg w Polsce na Powszechnej Wystawie Krajowej. A notabene rzec można śmiało, że tamta już reprezentowała świetnie ten dział polskiej pracy... Dyrektor departamentu Nostorowicz, profesor Politechniki Warszawskiej, jest entuzjastycznym współdziałaczem na tem polu i wkłada niezmiernie wiele starania w przygotowanie tego pokazu, słusznie wyznając opinję, że Powszechna Wystawa Krajowa stanie się jedyną w swoim rodzaju okazją do propagowania wśród społeczeństwa tej racji, że nowe bite drogi w Polsce są koniecznością cywilizacyjną.

Całe odcinki dróg na P. W. K. będą wzorami jak je budować należy, a wielka liczba firm, które w tem wezmą udział, od nowej strony ukażą światu oblicze polskiej myśli twórczej.

Również znajdzie się na P. K. W. miejsce pod wystawę maszyn drogowych — oraz podczas jej trwania odbędzie się w Poznaniu następny *kongres drogowy*, z tak świetnemi rezultatami, obradujący ostatnio w Warszawie.

Organizacja chłodnictwa w Polsce

W najbliższych dniach odbędzie się w ministerjum spraw wewnętrznych posiedzenie komisji międzyministerjalnej, poświęcone zagadnieniu organizacji chłodnictwa w Polsce.



Wielkie baseny na terenie warszawskiej stacji wodociągów miejskich na Czerniakowie.

Życie gospodarcze

Rozwój Gdyni

Pisma gdańskie z zainteresowaniem omawiają wielki rozwój portu w Gdyni. W porównaniu z rokiem 1926, rok 1927 wykazuje ogromną zwyżkę, i tak: w roku 1927 przybyło do Gdyni ogółem 529 okrętów z ładunkiem 421.339 ton; w roku 1926 zaś 298 okrętów z tonażem 204.767 ton W roku 1927 wywieziono z Gdyni 880.226 ton węgla, w roku 1926—402.246 ton. Pozatem wywieziono znaczne ładunki desek, kopalniaków, cementu i t. d. Co się tyczy ruchu osobowego, to w ciągu roku ubiegłego wyjechało przez Gdynię za morze 7.990 pasażerów. Przywóz do portu w Gdyni wynosił w tymże roku 621 ton, głównie tomasówki i ryżu. Z cyfr powyższych wynika, że ruch okrętowy podwoił się a równocześnie zwiększyła się ilość ładunku i przewiezionych osób.

Grudzień rekordowy miesiąc dla eksportu węgla

Eksport węgla w mies. grudniu osiągnął cyfrę 1028 tys. tonn. W porównaniu z mies. listopadem eksport wzrósł o 42 tys. tonn. Mimo sumarycznego wzrostu eksportu, zmniejszył się wywóz do Szwecji o 15 tys. tonn, oraz do Szwajcarji, Italji, Jugosławji, Rumunji i Finlandji.

W mies. grudniu eksport węgla przez Gdynię doszedł do rekordowej syfry 109 tys. tonn, mimo szeregu przeszkód naturalnych. W listopadzie przeładowano w Gdyni 92 tys. t., średnio mies. w I półroczu 1927 r. 54 tys. tonn, średnio mies. w I półr. 1926 r. 30 tys. tonn.

Wytrysk ropy w Mraźnicy

W nocy z 8 na 9 stycznia r. b. firma Silva-Plana Limanowa dowierciła się w Mraźnicy w otworze Joffre II na głębokości 1467 w piaskowcu Borysławskim samoczynnej (erupcyjnej) produkcji w ilości 9½ cystern ropy oraz 35 metr. sześciennych gazu na minutę.

Otwór ten znajduje się w okolicy dowierconego niedawno otworu firmy Standard Nobel Meguire II (11 cystern ropy na dobę), otwory te jednak nie oddziaływują wzajemnie na siebie.

Bank Polski w r. 1927 dał 24 milj. czystego zysku

Dywidenda wyniesie 14 proc.

Na posiedzeniu w dniu 12 b. m. Rada Banku Polskiego zatwierdziła jednomyślnie sprawozdanie Banku za r. 1927 wraz z ostatecznym bilansem i rachunkiem zysków i strat. Z czystego zysku, wynoszącego 24 milj. zł. akcjonarjusze Banku otrzymają 14 milj. zł., co czyni 14% od kapitału 100 milj. zł., zaś 10 milj. zł. przypada na Skarb Państwa. Sprawozdanie zostanie przedstawione do zatwierdzenia Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów, które będzie zwołane na dzień 10 lutego b. r. o godz. 10 rano. Wypłata dywidendy nastąpi nazajutrz po Walnem Zgromadzeniu. Sprawozdanie za r. 1927 ukaże się w druku w najbliższych dniach.

O kursach „Przysposobienia kupieckiego“

Ministerstwo oświaty, opierajc się na wzorach zagranicznych, prowadzi akcję propagandową w kierunku zakładania rocznych kursów przysposobienia kupieckiego, które kształciłyby młodzież w praktyce branż kupieckich.

Istnienie wyżej wspomnianych kursów okazało się tem więcej celowe, że młodzież, wychodząca zazwyczaj ze szkół powszechnych w 14 roku życia, niema jeszcze w ciągu roku ustawowo prawa do pracy zarobkowej. Kursa więc przysposobienia kupieckiego, trwające rok i mogące przygotować młodzież do pracy zawodowej, są ze wszech miar instytucją pożyteczna i celową. Dotąd jest ich w Polsce 13, z tego 7 na Śląsku.

Wypiek chleba pszenno-żytniego

W najbliższych dniach ma być ogłoszone rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie wypieku chleba pszenno - żytniego. Chleb ten może być wypiekany tylko z 25 części mąki pszennej 50-procentowej i 75 części żytniej mąki 65-procentowej i sprzedawany tylko w bochenkach o wadze pełnego kilograma, a nie, jak dotychczas, 800-gramowych bochenkach nałęczowskich i t. p.

Sądy polubowne

2

Jeżeli który z członków Sądu Polubownego z jakiegobadź powodu przestanie być członkiem cechu, albo traci prawo głosowania i wybieralności na zebraniu cechu lub do wydziału czeladników, to gaśnie także jego urząd w Sądzie Polubownym.

W tych wypadkach lub w razie śmierci któregoś z członków Sądu Polubownego lub w razie nieprzyjęcia wyboru ma być powołany zastępca z tego grona, do którego należał ten, który ustąpił.

Zastępcy, którzy przy wyborze otrzymali największą ilość głosów, będą najprzód powołani.

Kompetencja i postepowanie przed Sadem Polubownym.

§ 9.

Sąd Polubowny jest właściwy do orzekania we wszystkich sporach poddanych przez strony jego orzecznictwu.

W szczególności Sąd Polubowny jest powołany do załatwiania sporów pomiędzy członkami cechu, a zatrudnionymi u nich czeladnikami, tyczących się rozpoczęcia, dalszego trwania lub rozwiązania umowy o pracę, oraz sporów między czeladnikami, zatrudnionymi u członka cechu w jego przedsiębiorstwie rzemieślniczem, tyczących się wzajemnych pretensyj, wynikłych z pracy, której wspólnego wykonania się podjęli.

§ 10.

Sąd Polubowny staje się właściwym do rozstrzygania sporów, oznaczonych w § 9 przez to, że obydwie strony spór wiodące poddadzą się pisemnie jego orzecznictwu.

§ 11.

Sąd Polubowny zasiada albo jako Komisja Ugodowa albo też jako Komisja Orzekająca.

Przewodniczący lub w razie przeszkody jego zastępca, powołują od wypadku do wypadku potrzebną ilość członków Sadu Polubownego dla złożenia Komisji Ugodowej lub Orzekającej.

§ 12.

Członka Sądu Polubownego można wyłączyć:

1. z powodu, że w danym wypadku jest wykluczony od sprawowania czynności sędziowskich (§ 14);
2. z powodu, że istnieje dostateczny powód, aby podać w wątpliwość jego bezstronność.

§ 13.

Wykluczenie członka Sądu Polubownego od wykonywania czynności jego urzędu może nastąpić:

1. w sprawach, w których sami występują jako strona albo co do których względem jednej ze stron pozostają w stosunku współuprawnionego lub obowiązującego do regresu;
2. w sprawach takich osób, które są z nimi w prostej linji spokrewnione lub spowinowacone, albo z któremi w bocznej linji są spokrewnieni w drugim stopniu;

Nowa cena monopolowa za spirytus

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 6 b. m. (Dz. Ustaw Nr 114 poz. 976) ogłoszono nową podstawową cenę monopolową za 1 hektolitr 100° spirytusu surowego, który w kampanji w roku 1927/28 będzie odpędzony i dostarczony na kontyngent zakupu dla Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego przez gorzelnie rolnicze, loco wagon najbliższej od gorzelni czynnej towarowej stacji kolejowej. względnie loco statek najbliższej przystani. Cena ta dla poszczególnych województw jest następująca: warszawskie 96, łódzkie 104. kieleckie 96, lubelskie 98, białostockie 92, wileńskie 104.50, nowogródzkie 96.50, poleskie 91, wołyńskie 89, poznańskie 96, pomorskie 99, krakowskie 109.50, lwowskie 98, stanisławowskie 96. tarnopolskie 92.50, śląskie 113.

Monopolową cenę nabycia spirytusu surowego z gorzelń przemysłowych w myśl art. 11 ust. 4 i 5 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 26 marca 1927 r. ustala się w kampanji 1927/28 w wysokości następującej: za sprytus kontyngentowy z gorzelń drożdżowych zł. 47.35 za 1 hl. 100°; za spirytus kontyngentowy z pozostałych gorzelń przemysłowych a) zużytkowujących cały wywar zł. 76.98 za 1 hl. 100°; b) niezużytkowujących całego wywaru zł. 67.65 za 1 hl. 100°.

Rynki i ceny

BYDŁO I MIĘSO.

Warszawa. W związku ze słabszą tendencją na rzeźniach miejskich obniżono hurtową cenę mięsa zadniego wołowego z 3.10 na 3.00 zł. za 1 kg. loco rzeźnia (w hurcie); spodziewane jest również obniżenie cen detalicznych mięsa.

W dniu 17 I. b. r. targ trzody chlewnej odbył się przy nastroju utrzymanym. Kupowano naogół oględnie, tak, iż z ogólnej liczby zaofiarowanej 1.200 sztuk, sprzedano zaledwie ca 600 szt. Płacono od 1.90 — 2.55 zł. za 1 kg. żywej wagi loco rzeźnia miejska. Gros towaru było dziś gorszych gatunków, przeważnie sztuki były bardzo chude, za które płacono 1.90 — 2.20 zł.

W ciągu tygodnia ubiegłego, od 7 do 15 b. m., dowieziono do Warszawy następujące ilości męsa bitego z prowincji: cielęciny 12.301 ćwierci po 2.60 — 2.80 zł, wołowiny 3.496 ćwierci po 2.20 — 2.70 zł., baraniny 1.549 ćwierci po 2.20 — 2.60 złotych, wieprzowiny 12.270 kilogramów po 2.70 — 2.90 złotych — wszystko za 1 kg. bitej wagi loco rzeźnia.

WARSZAWA. — Za skrzynię jaj świeżych płaci się loco skład 390 złotych. Jaja wapnowane zakupuje przeważnie przemysł cukierniczy po cenie 320 zł. za skrzynię loco skład.

KATOWICE. — Jaja wapnowane 300 do 320 złotych, świeże 340—360 zł. za skrzynkę.

CENY ZBOŻA.

LWÓW. — Pszenica 750/760 46.75 — 47.75, pszenica 740-750 44.75 do 45.75. żyto 37.50 — 38.50, owies 31 — 32, jęczmień 38 — 39, kukurydza 33.75 — 34.25, ziemniaki 5.50 — 6. Transakcje w jęczmieniu i otrębach, zboże w silnem zaofiarowaniu przy cenach słabych. Tendencja zniżkowa. Usposobienie ożywione.

LUBLIN. — Żyto 40.50, pszenica 50, jęczmień 36 — 38, owies 37.00 Na rynku mącznym notuje za 100 kg. w zł.: mąkę pszenną „0000" 85 00 82, 0 79, Nr. 1 70, Nr. 2 57, Nr. 4½ 38, mąkę żytnią 0 — pytlowa 60, razową 40.

KATOWICE. — Pszenica eksportowa 51.50 — 53, krajowa 50.75 — 52.00, żyto eksportowe 51.75 — 53.25, krajowe 44 — 45.50, owies eksportowy 41.50 — 42, krajowy 37.50 — 39.00, jęczmień eksportowy 48 — 51, krajowy 43 — 45.

BYDGOSZCZ, — Ceny za 100 kg. w zł.: Pszenica 45 — 47, żyto 38 — 39.50, jęczmień na kaszę 33 — 36, jęczmień browarny 40 — 41 owies 32.50 — 34.25.

GDAŃSK. — Notowania zboża urzędowe bez zmiany.

KRAKÓW. — Pszenica dworska 52—53, krajowa 51—51.50, żyto krajowe 44 — 44.50, owies dworski 38 — 39, jęczmień na krupy 36 — 37, mak niebieski 130 — 135. kminek krajowy nieczyszczony 180—200, kminek holenderski 210 — 215, mąka pszenna okr. krak. 45 proc. 82 — 82.50, 50 proc 80.50 — 81, chlebowa 70 procentowa 64 — 65. grysikowa 84 — 84 50, z młynów kongresowych mąka pszenna 0000 77 — 78, grysikowa 82 — 83.

WARSZAWA. — Za 100 kg. fr. stacja załad., w nawiasach fr. Warszawa Pszenica kongres. 724 g/l (126 f. h.) (51.25), żyto kongres. 681 g-l (116 f. h.) (41.50), żyto kongres. 681 g/l (116 f. h) 40 — 40.25 — 39.87 — 39.75, jęczmień kongresowy brow. 661 g/l (112 f. h) 40.50, jęczmień kongresowy na kaszę (39.00). Ceny orjntacyjne ustalone przez Komisję notowań fr. Warszawa. Owies 37.00 — 38.00, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 0000 A 82.00 — 85.00, mąka pszenna 0000 74.00—77.00, żytnia pytlowa 65 proc. 56.00—58.00

---

3. w sprawach swych rodziców przybranych lub opiekunów, dzieci przybranych lub pupilów, małoletnich sierot i innych osób, powierzonych ich opiece;

4. w sprawach, w których byli lub jeszcze są ustanowionymi pełnomocnikami jednej ze stron.

§ 14.

Wyłączenie członka sądu nie może już nastąpić, jeżeli strona uprawniona do wyłączenia pomimo, że istnienie powodu wyłączającego było jej znane, przystąpiła do rozprawy w sprawie spornej.

Wyłączony członek sądu ma się oświadczyć co do wniosku wyłączenia go, a jeżeli nie uznaje powodów wyłączenia go, ma być powzięta decyzja co do tego wniosku w Komisji Orzekającej, jednak z wykluczeniem wyłączonego, a przybraniem innego członka.

Członkowie Sądu Polubownego są obowiązani nawet gdyby przez stronę nie zostali wyłączeni, wstrzymać się od wszelkiego współdziałania w tych sprawach spornych, w których mogliby być wyłączonymi według powyższych postanowień.

§ 15.

Skargi mają być wnoszone pisemnie najdalej w ciągu 14 dni od wypadku będącego przedmiotem skargi.

Skarga musi zawierać oznaczenie stron, z podaniem ich miejsca zamieszkania, określone żądanie i podanie w krótkości faktów, na których opiera się pretensja.

§ 16.

Strony mają się stawić osobiście przed Sądem Polubownym. Zastąpienie się przez pełnomocników jest tylko wtedy dozwolone, jeżeli wiarogodnie zostanie stwierdzoną przeszkoda, która uniemożliwia stronie osobiste stawiennictwo lub obronę swych praw.

Jako pełnomocnicy będą dopuszczeni tylko członkowie rodziny albo towarzysze zawodowi stron.

§ 17.

Osoby, które nie są własnowolne, muszą być zastąpione przed sądem polubownym przez swych ustawowych zastępców.

§ 18.

Na każdą wniesioną skargę mają być strony zawezwane przed Komisję Ugodową, przyczem w wezwaniu ma być oznaczony przedmiot sporu.

Komisja Ugodowa składa się z przewodniczącego Sądu Polubownego lub jego zastępcy i z dwóch członków sądu, z których jeden należy do grona członków cechu, a drugi do grona czeladników.

§ 19.

Komisja Ugodowa ma po wysłuchaniu obydwóch stron i po przeprowadzeniu dochodzeń, jakieby ewentualnie były potrzebne dla wyjaśnienia sprawy, wpływać na dojście do skutku ugody.

Jeżeli ugoda przyjdzie do skutku, to Komisja ma ją wciągnąć do protokółu i kazać podpisać przez obydwie strony spór wiodące. O zawarciu ugody należy interesowanym stronom wydać na ich żądanie pisemne potwierdzenie.

§ 20.

Jeżeli przed Komisją Ugodową nie została zawarta ugoda, to należy zarządzić posiedzenie Komisji Orzekającej dla przeprowadzenia rozprawy i rozstrzygnięcia sporu i zawezwać na to posiedzenie świadków przez stronę wymienionych.

D. c. n.

Jeden głos zdecydował o istnieniu republiki

Paryski „Temps" przypomniał swoim czytelnikom posiedzenie parlamentu z dnia 30 stycznia 1875 roku, na którem wniosek deputowanego katolickiego Wallona, tyczący się sposobu wyboru prezydenta przeszedł większością 353 przeciw 352 głosom.

Wniosek ten zadecydował ostatecznie o republikańskim ustroju Francji. Jeden głos przyczynił się do ustalenia rzeczypospolitej francuskiej.

Jeszcze na dzień przedtem projekt, aby rząd składał się z dwu izb i prezydenta został odrzucony 359 głosami przeciw przy gorących oklaskach monarchistów. Zdawało się wówczas, że po prowizorycznej siedmioletniej prezydenturze Mac - Mahona tron obejmą Burbonowie.

I oto, po upływie 24 godzin sytuacja zmieniła się zasadniczo. Apel Wallona, by nie zostawiać ojczyzny w stanie prowizorjum, ale natychmiast uchwalić stałą formę rządu nie pozostał bez echa. Uchwalono republikę. Republikę, choć bez republikanów.

Francja nie miała powodu dotychczas żałować owej pamiętnej uchwały. Fakt, iż obywatele jej w obliczu istotnych potrzeb kraju potrafili zdobyć się na szybką decyzję, odrzuciwszy wszelkie teoretyczne systemy i abstrakcyjne idee, wyszedł jej jedynie na dobre.

Zwyczaje i obyczaje prezydentury Stanów Zjednoczonych

„CIĘŻKIE RZEMIOSŁO" — CZTERYSTA UŚCIŚNIEŃ DŁONI — ZWICHNIĘTA RĘKA — DELEGACJE Z MÓWCAMI — MINISTROWIE — SEKRETARZE — WYMIANA DEPESZ ROOSEVELT-TAFT.

Wiele mówi się teraz u nas w dyskusjach „ustrojowych" o prawach prezydenta na wzór Stanów Zjednoczonych.

Wobec tego aktualne stają się ciekawe uwagi p. Stefana Lausanne'a w „Matin'ie" o urzędzie prezydenta amerykańskiego.

Pisze on, że prezydentura amerykańska — to ciężkie rzemiosło. Roosevelt, który lubił wyrażać się dosadnie, nazywał prezydenturę amerykańską — „prawdziwe piekło".

Obecny prez. Coolidge popiera tę formułę i twierdzi, że w podstawie prac prezydenta amerykańskiego jest „coś — djabelskiego".

Różnica pomiędzy prezydentem francuskim i amerykańskim — pisze p. Lausanne — polega na tem, że prezydent francuski jest więźniem konstytucji, skazanym na siedem lat bezczynności, a więzień Białego Domu, w ciągu czterech lat nie ma ani chwili spokoju, nie ma czasu na drzemkę.

Małżonka Roosevelta skarżyła się, że mąż przyjmował ostatnich interesantów o 2-ej w nocy, a pierwszych o 7-ej rano.

Delegacje amerykańskie nie mają litości dla osoby, do której zwracają się. Przedewszystkiem, ściskają rękę tak, że, zdaje się, mogą ją urwać.

Podczas przedpołudniowego przyjęcia prezydent znosi do 400 „uściśnień". Nic dziwnego, że prezydent Harding po dwuch dniach urzędowania zachorował na rękę i musiał ją nosić na temblaku.

Poza tem na czele delegacji znajduje się zwykle jakiś członek kongresu, który korzysta z okazji, aby wygadać się i wnieść prośbę w swojej osobistej lub lokalnej sprawie.

Prezydent St. Zjednoczonych właściwie koncentruje w sobie rządy. Ministrowie są czemś w rodzaju jego sekretarzy przed nim odpowiedzialnych Prezydent Wilson domagał się od swoich ministrów jaknajczęstszych raportów pisemnych, a odpisywał im również często listami pisanemi na maszynie. Prezydent Harding nie znosił pisemnych relacyj i żądał nieomal codzień raportów ustnych. Prezydent Coolidge łączy obie te metody.

O stosunkach prezydenta z ministrami opowiada p. Lausanne następujący fakt. Za czasów prezydentury p. Roosevelta p. Taft był gubernatorem wysp Filipińskich i w ciągu miesięcy nie zwracał się z niczem do prezydenta. P. Roosevelt wysłał doń następujący krótką telegram: „Jak się pan ma".

Po paru godzinach nadeszła odpowiedź: „Jestem zdrów. Wczoraj zrobiłem 12 km. konno". Należy dodać, że p. Taft ważył 120 kilo.

Roosevelt odtelegrafował. „Jak zdrowie konia?"

Rosyjska partja komunistyczna
po XV-tym zjeździe ogólnozwiązkowym

Prawie cały miesiąc grudzień r. ub. stał w Rosji pod znakiem XV-go ogólnozwiązkowego zjazdu partji komunistycznej. Bilans prac zjazdu tego został już sporządzony i podany do wiadomości publicznej. Według oficjalnego sprawozdania komisji mandatowej w XV zjeździe partyjnym wzięło udział ogółem 1169 delegatów (w tem 771 osób z głosem doradczym), z czego wynika, że zjazd ten pod względem ilości uczestników był jednym z największych, jakie dotychczas w Rosji się odbyły (na zjeździe XIII obecnych było 1164 delegatów, na XIV — 1306).

Ponieważ ilość uczestników XV-go zjazdu zależna była od ilości poszczególnych co do swej liczebności ściśle określonych grup, przeto dawał on jaskrawy obraz siły liczebnej partji komunistycznej w chwili obecnej. Ogólna ilość komunistów, reprezentowanych na zjeździe, wynosiła 1,236,190 osób (w tem 887,233 członków rzeczywistych i 348,957 kandydatów), znaczy to, że jeden mandat przypadał przeciętnie na 988 członków partji.

Zjazd XV był głównie zjazdem komunistów robotników, których przedstawiciele stanowili 71% delegatów zjazdowych. W porównaniu ze zjazdem XIV-ym ilość delegatów robotników wzrosła o 8,8%, w porównaniu ze zjazdem XIII-ym — o 7,8%. Zaznaczyć wypada, iż robotników reprezentowali na zjeździe przedewszystkiem sami znów robotnicy, którzy reprezentowali ogółem 87,8% wszystkich delegatów robotniczych.

Nosił wilk ponieśli i wilka
Wysiedlenie wybitnych przywódców bolszewickich na Syberję

Moskiewski korespondent „Berliner Tageblatt" p. Paweł Scheifer w dłuższej korespondencji, datowanej z ubiegłej soboty, podaje sensacyjne szczegóły, dotyczące zarządzeń represyjnych rządu sowieckiego przeciwko przywódcom opozycji. Szczegóły te były dotychczas zupełnie przemilczane przez prasę aczkolwiek pierwsze zarządzenia o zesłaniach wydane zostały już przed 10-ciu dniami.

Według informacji korespondenta „Berliner Tageblatt", Trocki, na podstawie art. 58 Sowieckiego Kodeksu Karnego, skazany został obecnie za działalność kontrrewolucyjną na zesłanie do miejscowości Wiernyj no pograniczu chińsko-turkiestańskiem i ma opuścić Moskwę. Rakowskij skazany został na zesłanie do Astrachania. Radek, Preobrażeńskij i inni mają wyjechać na Ural, gdzie oczekiwać mają dalszych decyzji policji sowieckiej. Sierebriakow wysłany został już do Semipałatyńska. Kamieniewowi wyznaczono miejscowość Penzę jako miejsce osiedlenia, a Zinowiewowi — Tambow. Około 50-ciu opozycjonistów zesłanych już zostało z początkiem ubiegłego tygodnia na Sybir. Skazano również cały szereg opozycjonistów z prowincji na zesłanie.

Decyzja w sprawie sposobu traktowania opozycjonistów uległa zwłoce z tego powodu, że zesłania, według pierwotnego planu, miały mieć charakter delegacji do sprawowania pewnych funkcji partyjnych w oznaczonych miejscach zesłania. Przeciwko temu jednak opozycjoniści sprzeciwili się jaknajkategoryczniej, chcąc w ten sposób zmusić partję do otwartego wystąpienia przeciwko nim, a dania zarządzeniom represyjnym właściwego i ostrego charakteru. W odpowiedzi na to komitet centralny wydał rozkaz zaostrzenia pierwotnych zarządzeń. Jak zaznacza korespondent „Berliner Tageblatt", zaostrzenie to wystąpiło szczególnie jaskrawo w stosunku do Trockiego, który, według obecnego wyroku, skazany został na zesłanie do najdalszych obszarów Rosji Azjatyckiej.

Spożycie jako podstawa dobrobytu ludności

Wzrost dobrobytu szerokich sfer ludności polskiej ilustruje najlepiej stale wzrastająca konsumcja zarówno podstawowych surowców i półfabrykatów, jak i gotowych wyrobów przemysłowych, oraz artykułów żywnościowych. Wzmogło się więc znacznie zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym na węgiel, koks, surówkę żelazną, wytwory walcowane, od r. 1924 do r. 1927 popyt na rynku wewnętrznym na towary włókiennicze wzrósł o 72%. Spożycie mydła, wynoszące w r. 1923, 900 gr. na głowę, wynosi obecnie 2 klg. Konsumcja skóry podeszwianej, wynosząca w 1923 r. 400 gr. na głowę, wzrosła w r. 1926 do 600 gr. Silnie wzrosło zapotrzebowanie na benzynę, parafinę, rury żelazne, cement, szkło, ryż, śledzie i obuwie. Spożywamy też w porównaniu z ubiegłemi latami znacznie większe ilości cukru papieru, tkanin bawełnianych i t. d. Ten wzrost spożycia jest ściśle związany ze wzrostem zamożności najliczniejszej w Polsce ludności rolniczej. Rosnące ceny na artykuły rolnicze stały się więc zasadniczym motorem harmonijnego rozwoju wszystkich dziedzin naszej wytwórczości.

Miesiąc grudzień był miesiącem trzęsień ziemi

Ostatni miesiąc ubiegłego roku niezwykle obfitował w trzęsienia ziemi. W grudniu 1927 r. nie było prawie dnia, aby nie zanotowano gdzieś, w jakimś zakątku ziemi silnych wstrząsów, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar życia ludzkiego.

Dnia 6 grudnia nawiedziło trzęsienie ziemi miejscowość Oban w Szkocji i trwało 4 sekundy, 10 grudna zanotowano trzęsienie ziemi w Panamie, 13 grudnia w Rosji azjatyckiej, gdzie wstrząs ziemi trwał 5 minut. Od 13 — 18 grudnia powtarzające się kilkakrotnie słabsze trzęsienia ziemi na Cyprze 17 grudnia wstrząśnienie ziemi w Rangoonie w Indjach, 23 grudnia w Charbes we Francji.

Dnia 26 grudnia zanotowano wstrząsy ziemi w okolicach Rzymu, 30 grudnia i 1 stycznia w Tokjo. W styczniu nowe wstrząśnienie w okolicy Rzymu, które obserwowano również w innych okolicach Włoch.

Geologowie przepowiadają, że również najbliższe miesiące obfitować będą we wstrząsy ziemi.

Międzynarodowy teleskop z objektem 20 metrów średnicy

Obserwatorjum astronomiczne Treptowskie wystąpiło z inicjatywą do wszystkich państw świata, aby wspólnie sfinansowały budowę olbrzymiego teleskopu z objektem o średnicy do 20 metrów.

Ten olbrzymi teleskop miałby być ustawiony na terenie możliwie najneutralniejszym, dającym równocześnie najlepsze dla obserwacji warunki klimatyczne i geograficzne. Teleskop byłby do dyspozycji uczonych wszystkich krajów.

Notyfikowanie powszechnej wystawy krajowej

Do licznych aktów, jakimi Rząd Rzeczypospolitej zadokumentował oficjalny charakter udziału swego w Powszechnej Wystawie Krajowej, dochodzi ostatnio nowy w postaci oficjalnej notyfikacji Wystawy, przesłanej przedstawicielstwom dyplomatycznym państw obcych w Warszawie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Nota podkreśla wyraźnie, że Rząd Rzeczypospolitej oficjalny weźmie udział jako wystawca we wszystkich działach Wystawy jako imprezy ogólnonarodowej i powszechnej.

Jak się przedstawia auto krowie

Na pytanie to odpowiada w feljetoniku tygodnika paryskiego „Annales litteraires", powieściopisarz francuski Henri Duvernois, podając rzekomy monolog poczciwej krowiny o następcy konia.

Auto — powiada krowa — to ogromne zwierzęta o wielkich ślepiach, połyskujących w nocy. Jeżeli spotkają się dwa takie stworzenia, to przebiegają obok siebie, tak, jakby się wcale nie znały. Zdarza się jednak, że druzgocą się nawzajem. Można je zostawić na łące niewiem jak długo, a nie myślą nawet o posilaniu się trawą. Przypuszczam więc, że nie mogą odżywiać się same i potrzebują do tego pomocy człowieka. Gadają o nich, jakoby miały być szalenie szybkonogie, ale to nieprawda. Jedna z moich znajomych była przez takiego potwora goniona na drodze bardzo wąskiej. Potwór wrzeszczał i darł się w niebogłosy, to jednak nie dopędził mojej znajomej, choć biegła wcale nie prędko.

Czy dziwaczne te zwierzęta mogą się kochać? Sądzę że nie, bo nie widziałam nigdy, aby dłużej biegły obok siebie, jak może z pół minuty. Są też całkiem obojętne względem innych zwierząt, pasących się na łące i przebiegają obok nich szybko. Niedawno jeden z tych potworów odważył się wejść na naszą łąkę, a ludzie, którzy przytem byli, nie mieli czasu otworzyć mu wrót, to też ogromne zwierzysko wpadło na drągi i poprostu przewróciło wrota. Ale sądzę że musiało się przytem poranić, bo całą noc stało na łące Próbowałam wówczas z niem pogadać milczało jednak, jak ryba. Dopiero następnego dnia przybyła po nie matka i uwiązawszy je na długim sznurze, zabrała do domu.



Szympansy w londyńskim ogrodzie zoologicznym. Miny ich świadczą o wielkiem zadowoleniu, że nie przypadło im w udziale przebywanie w magistrackim zwierzyńcu w Warszawie.

Czas opłacić prenumeratę
za KWARTAŁ PIERWSZY
Konto P. K. O. Nr. 14264

Czytajcie i popierajcie swoje czasopismo:
„Nowości”

CENY PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ:

na prowincji —4.80
zagranicą —9.00
Numer pojedyńczy 35 gr.

Ogłoszenia w tekście:
1 zł. za wiersz wys. m/m 1 łam: (s. 4) ł. 2 strona 40 gr. za wiersz wys. m/m 1 łom. (s. 4 zł.) reszta stron tekst. 35 gr. za wiersz wys. 1 łom (s. 4 zł.)

za tekstem
cała strona — 400 zł
1/2 „ — 200 zł
1/8 „ — 50 zł
1/16 „ = 25 zł
Ogł. drobn. 10 gr. wyraz
Konto P. K. O. № 14.264

Redakcja i administracja: Warszawa, Boduena 2 IV p,

REDAKTOR: *A. ZABĘSKI* WYDAWCA: ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI“: *A. R. HOFFMANN.*
Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-4 i 136-91.